



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (93.)
w dniu 8 maja 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 340, druki sejmowe nr 1183, 1230 i 1230-A).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (druk senacki nr 342, druki sejmowe nr 1125 i 1267).
3. Rozpatrzenie ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (druk senacki nr 338, druki sejmowe nr 1140, 1234 i 1234-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Janusz Sepioł)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Witam na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej naszych gości, witam panów ministrów. Jest z nami trzech panów ministrów, co rzadko zdarza się na posiedzeniu komisji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Trzech ministrów naraz...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mamy dzisiaj w agendzie trzy ustawy. Punkt pierwszy to zmiana ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw; punkt drugi to zmiana ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju; punkt trzeci – ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

W związku z tym, że nie ma uwag do porządku obrad, rozpoczynamy rozpatrywanie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw.

Czy pan minister chciałby przedstawić istotę tego rozwiązania?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz:

To jest chyba dobre rzeczy nazwanie: istotę. Bo wręcz hasłowo... Chodzi o zachowanie przez psychologów praw nabytych związanych z wydawaniem niezbędnych dokumentów towarzyszących prawu jazdy oraz możliwość zawierania umów międzynarodowych, jeśli chodzi o honorowaniu praw jazdy innych państw. I to wszystko. Czy jest jeszcze coś...

(Głos z sali: Możliwość zdawania przez żołnierzy amerykańskich...)

Aha, jeszcze możliwość zdawania przez żołnierzy amerykańskich egzaminu na prawo jazdy w Polsce. I to są te trzy kwestie, które... Prosił pan o istotę rozwiązania.

(Brak nagrania)

Poseł Jerzy Szmit:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Projekt jest projektem poselskim. Powstał w związku z potrzebą naprawienia błędu, który został popełniony

niestety w poprzedniej nowelizacji ustawy o kierujących pojazdami. Błąd ten dotyczy grupy psychologów, która mogła wykonywać badania związane z otrzymaniem prawa jazdy, ale w wyniku niedopatrzania ustawowego została tego prawa pozbawiona. Tak więc ta nowelizacja od tego niejako się zaczęła. Dochodzą tu jeszcze elementy dotyczące uzyskiwania prawa jazdy w Polsce przez osoby innej narodowości. Powinniśmy podpisywać z innymi państwami stosowne umowy międzynarodowe, a wówczas ta ustawa stworzy możliwości w tym zakresie. Trzecia kwestia dotyczy uznawania praw jazdy wydanych w krajach, które nie przyjęły konwencji wiedeńskiej z 1968 r., ogólnie regulującej sprawy związane z uznawaniem praw jazdy. Po podpisaniu przez Polskę stosownej umowy międzynarodowej będzie można takie prawa jazdy uznawać. Czwarta kwestia dotyczy poprawy ewidentnego błędu legislacyjnego. Chodzi o odesłanie w ustawie – Prawo o ruchu drogowym, o Inspekcję Handlową. Po prostu pomyłono się, jeśli chodzi o oznaczenie stosownego artykułu. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu legislatorowi.

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Dziękuję bardzo.

Tak jak powiedział pan poseł, jednym z aspektów tej ustawy jest kwestia ochrony praw nabytych psychologów, którzy z uwagi na brak przepisu przejściowego... których uprawnienia do wykonywania zawodu w związku ze zmianą stanu prawnego uległy zmianie i którzy po wejściu w życie ustawy o kierujących pojazdami nie mogą tego zawodu wykonywać. Proponujemy, aby dodać do ustawy przepis przejściowy uwzględniający interesy psychologów, którzy na podstawie przepisu przejściowego ustawy o kierujących pojazdami podlegali weryfikacji i zostali skreśleni z ewidencji psychologów. Ta poprawka zmierza do tego, aby jednoznacznie przesądzić, że decyzje administracyjne, które były wydane po wejściu w życie ustawy o kierujących pojazdami, utracą moc z dniem wejścia w życie niniejszej noweli.

Proponowana poprawka druga ma charakter legislacyjny...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Może zatrzymajmy się na tej pierwszej proponowanej poprawce. Jest to likwidacja tych wszystkich skutków błędnego zapisu...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Chodzi o to, że zgodnie...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: ...konsekwencji tego błędnego zapisu.)

...z art. 130 ustawy o kierujących pojazdami od dnia jej wejścia w życie tych przepisów, czyli od stycznia 2013 r., trwał okres weryfikacji tej grupy zawodowej. Osoby, które nie spełniały nowych wymagań, zostały z tej ewidencji wykreślone. Okres ten trwał trzy miesiące, a marszałek jako prowadzący ewidencję miał jeden miesiąc na wykreślenie tych osób z listy. Ten cały czteromiesięczny okres kończy się już teraz. Osoby, które swoje uprawnienie utraciły w związku z niedopatrzaniem ustawodawcy, zostały skreślone z listy, a ten przepis zmierza do tego, aby te decyzje utraciły moc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Co pan poseł powie w tej sprawie?

Posel Jerzy Szmit:

Wydaje mi się, że ta propozycja poprawki jest jak najbardziej słuszna, dlatego że rzeczywiście proces wykreślenia z listy osób, które wykonywały ten zawód, trwa. Urzędy marszałkowskie dostały trzy miesiące na wykonanie tego przepisu i niestety ten proces się toczy. Nawiązując do intencji wnioskodawcy, który chciałby, żeby te osoby nie utraciły praw nabytych, powiem, że ta propozycja poprawki pod względem merytorycznym jest jak najbardziej słuszna.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy pan minister...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Nie mam zadania...)

Wnioskuje z mowy ciała, że tak.

Ja tę propozycję poprawki przejmuję i będę ją zgłaszał. Proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Dziękuję bardzo.

Druga proponowana poprawka ma charakter legislacyjny. W art. 2 ustawy w zakresie zmiany ustawy – Prawo o ruchu drogowym użyto określenia „umowa międzynarodowa, której stroną jest Rzeczpospolita Polska oraz przepisy wykonawcze do tej umowy”. Ponieważ w art. 87 konstytucji jako źródło prawa powszechnie obowiązującego wskazana jest tylko umowa międzynarodowa, proponujemy wykreślić

określenie „przepisy wykonawcze do umowy” jako takie, które może budzić wątpliwości dotyczące tego, czy chodzi o część umowy międzynarodowej, czy o przepisy wykonawcze prawa krajowego, wówczas kiedy jest to umowa, która nie jest samowystarczająca. W każdym z tych przypadków jest to określenie zbędne i nie stosowane. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

To jest potwierdzenie, że pan minister podziela zdanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Ze skromności nie powiedział...)

(Poseł Jerzy Szmit: Ja nie zgłaszam zastrzeżeń, Panie Przewodniczący.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

Otwieram dyskusję.

Kto z panów z senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nikt.

Proponuję zatem przejść do głosowania nad poprawkami.

Pierwsza poprawka polega na dodaniu art. 3a po art. 3.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Chciałbym tylko prosić o drobną modyfikację tego przepisu, ponieważ po uzgodnieniu z panem dyrektorem przed poprzednim posiedzeniem komisji... Poprawka ta będzie miała nieco inne brzmienie niż to, które zostało przedstawione w opinii. Jest to zmiana redakcyjna. Może przeczytam jej brzmienie.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Tak, bardzo proszę.)

Po art. 3 dodaje się art. 3a w brzmieniu: „Art. 3a. Z dniem wejścia w życie ustawy tracą moc decyzje o skreśleniu z ewidencji, o której mowa w art. 87 ust. 2 pkt 4 ustawy wymienionej w art. 1, wydane – i tu jest ten dodany fragment – w związku z niespełnieniem wymagań określonych w art. 87 ust. 2 pkt 1 i 2 tej ustawy w stosunku do osób wpisanych w dniu jej wejścia w życie do ewidencji, o której mowa w art. 124a ust 9 pkt 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym.”. Może powiem, o co chodzi w tej zmianie. Chodzi mianowicie o to, żeby zawęzić przepis w ten sposób, aby korzystały z niego tylko takie osoby, które zostały wykreślone z ewidencji na skutek błędu legislacyjnego, a nie takie, których wykreślenie stanowiło na przykład sankcję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.

Kto z państwa jest za? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

I proponowana poprawka druga, dotycząca skreślenia słów „oraz przepisami wykonawczymi do tej umowy” w art. 2.

Kto z państwa jest za? (10)

Jednogłośnie.

Dziękuję bardzo.

Głosujemy nad przyjęciem ustawy w całości.

Kto z państwa jest za? (10)

Jednogłośnie.

Dziękuję bardzo.

Zamykamy obradowanie nad tym punktem.

Bardzo dziękuję panu posłowi, bardzo dziękuję panu ministrowi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: A całość?)

Głosowaliśmy nad całością przed chwileczką.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

A, przepraszam.

Jest chętny. Pan senator Iwan będzie sprawozdawcą.

(Senator Stanisław Iwan: Przyjmuję to z ochotą.)

Przechodzimy do omawiania punktu drugiego.

Kto jest z biura prawnego?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze.

Ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Chodzi o zmiany wynikające z wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Rozumiem, że pan minister zechce nam przybliżyć istotę tego rozwiązania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Celem przedłożonej ustawy jest dostosowanie systemu prawa do wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Pierwszy wyrok jest z dnia 12 grudnia 2011 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że uregulowanie praw i obowiązków wnioskodawców w trakcie naboru projektów oraz uregulowanie środków odwoławczych przysługujących wnioskodawcy w toku postępowania, a także uzależnienie prawa do skorzystania ze skargi do sądu administracyjnego od wyczerpania środków odwoławczych przewidzianych w aktach niebędącym źródłem powszechnie obowiązującego prawa... Trybunał uznał, że te przepisy są niezgodne z art. 87 konstytucji ustanawiającym katalog źródeł powszechnie obowiązującego prawa. Z kolei w wyroku z dnia 30 października 2012 r. Trybunał orzekł, że ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju w zakresie, w jakim przewiduje, że wniesienie skargi niekompletnej powoduje pozostawienie jej bez rozpatrzenia... Otóż w tym momencie w ramach przedłożonej ustawy przenosi się z dokumentów wykonawczych, z tak zwanego systemu realizacji... Bezpośrednio w ustawie określa się zarówno prawa i obowiązki wnioskodawców w trakcie naboru projektów, jak i pełną procedurę odwoławczą. Dodatkowo minister rozwoju regionalnego określi... W dzienniku urzędowym w drodze komunikatu zostanie ogłoszona lista programów operacyjnych oraz środki odwoławcze, jakie przysługują wnioskodawcom. W odniesieniu do drugiego wyroku w projekcie ustawy przewiduje się oczywiście wezwanie

do uzupełnienia niekompletnej skargi wraz z określeniem terminu na wniesienie tegoż uzupełnienia.

Wysoka Komisjo, chcąc powiedzieć, że intencją rządu było zachowanie status quo, jeśli chodzi o obowiązki wnioskodawców. Chodzi o to, że obowiązki i prawa wnioskodawców zostają określone bezpośrednio w ustawie. A to oznacza, że nie zmieniamy dotychczasowych zasad, po prostu przenosimy je, umiejscawiamy w katalogu źródeł powszechnie obowiązującego prawa. Podyktowane jest to tym, że z końcem roku kończy się możliwość kontrakcji w ramach perspektywy budżetowej Unii Europejskiej na lata 2007–2013...

(Głos z sali: 2013.)

...2007–2013 r., a wszelkie zmiany implikowałyby konieczność dostosowania dokumentów wykonawczych we wszystkich instytucjach zarządzających i wdrażających programy operacyjne. Chodzi o urzędy marszałkowskie, ministerstwa, agendy rządowe. Uniemożliwiłoby to skuteczne ogłaszanie konkursów, podpisywanie umów w newralgicznym, końcowym momencie tej perspektywy.

Podsumowując, powiem, że to nie implikuje żadnych zmian w odniesieniu do wnioskodawców, a także przyszłych beneficjentów. Możliwość wniesienia uzupełnienia do skargi w tym zakresie oczywiście polepszy sytuację wnioskodawców. Dziękuję. Jestem do dyspozycji Wysokiej Komisji.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że Biuro Legislacyjne nie zgłaszało żadnych uwag do tego projektu i nie zamierza tego robić. Ja jednak, muszą przyznać, mam pewien kłopot z tym dokumentem i w związku z tym chciałbym prosić o pewne wyjaśnienia. Rozumiem, że decyzja o przyznaniu czy nieprzyznaniu środków nie jest decyzją administracyjną, w związku z czym obowiązują tutaj tryby odwoławcze, które nie są trybami określonymi w k.p.a. Dotychczasowy system wewnętrzny opierał się na proteście i skardze, a teraz w wyniku tego wyroku będzie również możliwość wniesienia skargi sądowej, ale też tylko w jednej instancji. Bo tutaj powiada się, że po wyroku pierwszej instancji kończy się procedura. Czy ja to błędnie rozumiem? Bardzo bym prosił o komentarz.

Może jeszcze pan senator.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja właśnie chciałem dodać, że w Polsce zgodnie z przepisami konstytucyjnymi sądy są dwuinstancyjne, a więc prosiłbym Biuro Legislacyjne, żeby w tym zakresie... Przecież normalnie od orzeczenia wojewódzkiego sądu administracyjnego przysługuje środek odwoławczy. A tutaj w art. 1 pkt 9, gdzie nadaje się nowe brzmienie art. 30h, wyraźnie twierdzi się, że na tym kończy się procedura odwoławcza. Czy w związku z tym nie narazimy się na zarzut niekonstytucyjności, jeśli chodzi o ten przepis? Skoro w konstytucji, jak państwo pamiętacie, był taki zapis, że sądy administracyjne dwuinstancyjne mają powstać w cią-

gu pięciu lat od dnia wejścia w życie w konstytucji... Był w tej kwestii poślizg, bo pięć lat minęło i tych sądów dwuinstancyjnych nie było. Ale teraz sądy dwuinstancyjne już są. Czy w związku z tym nie powinna tutaj przysługiwać skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego, tak jak to jest we wszystkich sprawach z zakresu postępowania przed sądami administracyjnymi? Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ja jeszcze pociągnę ten wątek, bo może również moja wypowiedź nie była do końca jasna. Otóż jest postępowania dwuinstancyjne i w trybie administracyjnym, i w trybie sądowym. W poprzedniej wersji ustawy, z grudnia 2006 r., była mowa o protestach i odwołaniach, a teraz, w tym tekście, jest mowa wyłącznie o protestach, o tym, że ktoś niezadowolony z rozstrzygnięcia może złożyć protest. Jednak w art. 2 został taki zapis... W art. 2 ust. 2 jest napisane, że minister ogłosi listę programów operacyjnych, w ramach których przysługuje protest albo protest i odwołanie. A więc zostało pojęcie odwołania. Rozumiem, że odwołanie to nie jest skarga sądowa.

(Głos z sali: Nie.)

Najpierw w tekście jest mowa tylko o protestach, po czym pojawia się również odwołanie. Do kogo? O co tu chodzi? Jak to jest?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda: Można?)

Tak, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Oczywiście dwuinstancyjność została utrzymana. Powiedziałam, że chcemy zachować status quo, jednak... Instytucje zarządzające zobowiązane są do ustanowienia środka odwoławczego, tylko środka odwoławczego.

(Głos z sali: Liczba pojedyncza...)

Liczba pojedyncza.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W związku ze specyfiką wdrażania programów zaistniała potrzeba ustanowienia drugiego środka odwoławczego – odwołania. Chodzi o to, że część programów operacyjnych nie jest wdrażana bezpośrednio przez instytucje zarządzające. Instytucje zarządzające delegowały swoje uprawnienia do wdrażania części programu, przekazały je innym instytucjom. Instytucje te nazywane są w ramach systemu instytucjami pośredniczącymi lub nawet instytucjami pośredniczącymi drugiego stopnia. W praktyce oznacza to tyle, że na przykład urząd marszałkowski zleca wojewódzkiemu urzędowi pracy wdrożenie części zadań. Protest składany jest bezpośrednio do instytucji, która rozpatrywała wniosek, ale w ramach niektórych programów operacyjnych istnieje możliwość złożenia odwołania do instytucji nadrzędnej, oczywiście w tym systemie, czyli do instytucji zarządzającej całym programem. Użyj tego samego przykładu, czyli przykładu urząd marszałkowski oraz wojewódzkiego urzędu pracy, żeby... W pierwszej

kolejności składany jest protest do wojewódzkiego urzędu pracy. W przypadku niekorzystnego rozstrzygnięcia istnieje możliwość złożenia odwołania do urzędu marszałkowskiego. I właśnie w tej materii utrzymujemy status quo. Polega to na tym, że piętnaście regionalnych programów operacyjnych miało tylko jeden środek odwoławczy, protest, a jeden program operacyjny, województwa podlaskiego, miał protest i odwołanie, wszystkie programy krajowe mają protesty i odwołania. Dlatego też niemożliwe było na poziomie ustawy rodzajowo określić, które programy operacyjne dysponują danym środkiem odwoławczym. Stąd też sankcjonując stan aktualny, nie chcąc wymuszać zmian... Przypomnę, że te zmiany byłyby czasochłonne, ponieważ wdrażanie nowych procedur wymagałoby ponownej akredytacji służb audytowych krajowych i komisyjnych, trwałoby to co najmniej sześć miesięcy. A więc na sześć miesięcy przed końcem perspektywy – Trybunał określił czas potrzebny na usunięcie przepisów uznanych za niekonstytucyjne na osiemnaście miesięcy, ten okres mija 27 czerwca – byłoby dużym zagrożeniem wymagać zmiany istniejących procedur przez instytucje zarządzające. Stąd też minister rozwoju regionalnego, sankcjonując czy też uznając stan obecny we wszystkich instytucjach wdrażających, w drodze komunikatu określi – będzie to akt prawa powszechnie obowiązującego – prawa i obowiązki przysługujące wnioskodawcom we wszystkich programach operacyjnych. Tak więc nie dokonujemy tutaj żadnej zmiany.

Odnosząc się z kolei do kwestii dwuinstancyjności sądów administracyjnych, powiem, że tutaj również nie dokonujemy zmian. W art. 30d ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju mówi się, że wnioskodawca czy właściwa instytucja pośrednicząca lub zarządzająca może wnieść skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego w terminie czternastu dni od dnia doręczenia rozstrzygnięcia wojewódzkiego sądu administracyjnego. I tutaj nie dokonujemy żadnych zmian.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Obecnie obowiązującej...)

Chodzi o obecnie obowiązującą ustawę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Nie wiem, czy wyjaśniłem... Jestem do dyspozycji, jeżeli będą kolejne wątpliwości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Można prosić do mikrofonu?)

(Senator Andrzej Matusiewicz: Przepraszam.)

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Jest nawet napisane...)

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dlaczego w art. 30h jest napisane, że kończy się procedura odwoławcza?

(Przewodniczący Janusz Sepioł: To jest wewnętrzna...)

To jest sprzeczne. Poza tym, Panie Ministrze, czy może pan wytłumaczyć różnice między protestem a odwołaniem? Jeżeli takowe różnice są, to powinny być definicje, powinien być słownik wyrażeń ustawowych. Bo albo używamy jednego ogólnego określenia „środek odwoławczy”, albo, jeżeli mówimy: środek odwoławczy w postaci protestu, środek odwoławczy w postaci odwołania... Powinna być

jakaś różnica między tymi środkami, a z pana wyводу wynika, że praktycznie żadnej różnicy nie ma, tylko że takiej terminologii używano w przepisach dotychczas obowiązujących i w związku z tym przenosi się ją na grunt znowelizowanej ustawy.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

...Broni się doskonale sam, ale ja chcę go wesprzeć w tej obronie. Otóż rzeczywiście poprzednio, że tak powiem, w starym art. 30 ustawy, było osobno i o proteście, i o odwołaniu, po czym w ramach następnej nowelizacji zmieniono ten art. 30 i odwołania zniknęły, zostały się jednak w innym miejscu. I dlatego mamy problem. Tylko że to nie jest już ta nowelizacja. Kiedyś zrobiono błąd, a trudno teraz do tego się dokopać i rodzi to niejasności i wątpliwości.

Mam jeszcze jedną kwestię. Może nie jest to kwestia legislacyjna... Jest to raczej kwestia logiczna, ale może mieć ona swoje konsekwencje. Otóż w art. 1 tej nowelizacji, w zmianie szóstej, w ust 2 mówi się, że negatywną oceną jest ocena w zakresie spełniania przez projekt kryteriów, w ramach której projekt nie uzyskał minimum punktowego lub nie spełnił kryteriów, projekt uzyskał minimum lub spełnił kryteria, ale nie można go sfinansować, bo już nie ma kasy. Ale to są dwa zupełnie różne przypadki. Trudno uznać, że ocena pozytywna jest oceną negatywną tylko dlatego, że zabrakło pieniędzy. Próbuję wczuć się w sytuację kogoś, kto składa taki wniosek. Złożył wniosek, nie dostał pieniędzy, bo ich zabrakło, skończyły się, i dostaje wiadomość, że projekt został oceniony negatywnie, podczas gdy w rzeczywistości ocena jest pozytywna. Przecież komisja rewizyjna, opozycja rozjedzie go, jak nie wiem co. Nie może być tak, że negatywną ocenę uzyskuje projekt, który dostał ocenę pozytywną. No ludzie! Relatywną oceną jest ocena w zakresie spełniania przez projekt kryteriów. Projekt uzyskał minimum, spełnił kryteria, ale zabrakło pieniędzy... To nie jest ocena negatywna. Oczywiście jest to, że on nie może dostać pieniędzy, skoro pieniądze się skończyły, jak amen w pacierzu, muszą być takie przypadki, ale nie można tego nazwać negatywną oceną projektu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Myślę, że dotykamy tutaj raczej kwestii semantycznych, że tak powiem, niż brzmienia przepisów prawa. Ja co do istoty zgadzam się z panem przewodniczącym. Ukształtowała się pewna linia orzecnicza sądów administracyjnych, gdyż funkcjonowały dwie sprzeczne definicje na poziomie wytycznych ministra rozwoju regionalnego. I te wytyczne były zmieniane. Sądy administracyjne określiły jednoznacznie... W wielu programach operacyjnych ocena wniosków była uzależniona od spełniania określonego kryterium punktowego czy procentowego. Często próg był na poziomie 60% punktów. Gdyby wnioskodawca przekroczył tę granicę na przykład o jedną dziesiątą punktu czy o 1%, to nie mógłby wtedy skorzystać z prawa do środka odwoławczego. Sądy administracyjne uznały, że nie można

uzależniać prawa do skorzystania ze środka odwoławczego od przyznanej punktacji. I ja się zgadzam, że tutaj może to być niedoskonałe pod względem definicyjnym, niemniej jednak traktujemy ocenę wniosku jako decyzję danej instytucji co do sposobu rozpatrzenia sprawy. Co do zasady jeżeli wnioskodawca nie uzyska dofinansowania, sprawa jest uznawana za rozpatrzoną negatywnie, czyli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Gdyby tu była mowa o negatywnej decyzji... Negatywna decyzja zapada w stosunku do wniosków, które nie spełniają kryteriów, albo w stosunku do wniosków, które wprawdzie te kryteria spełniają, ale zabrakło pieniędzy. Tymczasem tutaj się mówi o negatywnej ocenie wniosku i na to po prostu nie ma mojej zgody. Bo z punktu widzenia wszystkich składających wnioski to jest strasznie przykre.

Pan senator Ortyl się zgłasza.

Senator Władysław Ortyl:

Ja chciałbym tylko potwierdzić, że to rzeczywiście jest bardzo deprymujące dla kogoś, kto taką informację otrzymuje. Aczkolwiek sam zapis jest potrzebny, bo ten, kto uzyska to minimum punktowe, może się odwołać, jeśli uzna, że został oceniony za nisko, prawda, ma do tego prawo. Tylko jest jeszcze taka kwestia, że faktycznie w tej informacji, która do niego przyjdzie, będzie zapis, że projekt uzyskał negatywną ocenę. No i czasem może być tak, że jak ktoś zobaczy, że nie dostał tyle punktów, ile trzeba, to się nie odwoła, mimo że tak naprawdę po prostu zabrakło środków i że możliwość odwołania istnieje. Tak że to jest rzeczywiście trochę nieprecyzyjny zapis.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Ja mam jeszcze pytanie do pana legislatora. Tutaj narzuca się sądowi administracyjnemu termin rozpatrzenia sprawy wynoszący trzydzieści dni. Instytucja zarządzająca daje sobie dziewięćdziesiąt dni, a sąd ma narzucony termin trzydziestu dni. Jak się weźmie pod uwagę, że potrzebny jest jeszcze czas na sporządzenie wniosku, to w sumie wychodzi mniej więcej pół roku. I ja się zastanawiam, co ma robić instytucja zarządzająca w sytuacji, gdy podzieli jakąś pulę pieniędzy, właściwie nie wiedząc, czy wnioski będą dobre czy niedobre, a potem ktoś się odwoła – i tu będzie dużo czasu na zastanowienie, pół roku – no i sprawa trafi do sądu. Wiadomo, że jak w międzyczasie pieniądze zostaną rozdzielone, to potem trzeba będzie powiedzieć: no trudno, nie ma już pieniędzy, nic nie dostaniecie. Przecież to mogą być tysiące spraw, tych wniosków jest co niemiara, i teraz w przypadku każdego będzie możliwa skarga sądowa, i sąd będzie musiał tego rodzaju sprawy rozstrzygać w trzydzieści dni. Przecież to mogą być setki, a nawet tysiące spraw. Przecież każdy wójt, czy burmistrz na wszelki wypadek wykorzysta drogę odwoławczą, bo inaczej by mu żyć nie dali... Czy wskazanie takiego sztywnego terminu nie spowoduje nadzwyczajnych problemów dla sądów administracyjnych?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Jest to możliwe. Wydaje się, że ten termin trzydziestodniowy jest tylko terminem instrukcyjnym. No, trudno tutaj wyciągnąć jakieś inne wnioski z tego przepisu. Jeżeli sąd w tym terminie się nie zmieści, to... No, ja tu nie widzę jakichś konsekwencji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chcę powiedzieć, że my nie zmieniamy tego przepisu określającego trzydziestodniowy termin, jest to przepis, który obowiązuje już dzisiaj. A poza tym w trakcie konsultacji w sprawie tej ustawy ani sąd administracyjny, ani Sąd Najwyższy nie wniosły uwag.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję.

Ja chciałbym podkreślić, że ten termin instrukcyjny dla sądu, wynoszący trzydzieści dni, jest jak najbardziej zasadny. Proszę państwa, nawet w takich sądach administracyjnych jak sąd w Rzeszowie na rozpoznanie skargi czeka się do roku. Jeżeli w ustawie nie będzie tego terminu trzydziestodniowego, to sprawa będzie sobie leżeć, a przecież trzeba rozdysponować środki. Ja myślę, że ten trzydziestodniowy termin jest jak najbardziej zasadny, tylko żeby jeszcze sądy przestrzegały tego terminu...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Z punktu widzenia sprawności programu to by było bardzo dobre rozwiązanie, tylko zastanawiam się, czy wykonalne. Właściwie przy każdej ustawie można by powiedzieć: niech sądy w takich a takich sprawach wydają wyroki w ciągu trzydziestu dni. Tylko czy tak da się przeprowadzić reformę wymiaru sprawiedliwości? No, jak dla mnie to stoi pod znakiem zapytania.

Dobrze. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie.

Wniosków legislacyjnych nie ma.

Poddaję ustawę pod głosowanie.

Kto z państwa jest za? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Dziękuję bardzo.

Komisja przyjęła ustawę.

Bardzo dziękujemy panu ministrowi, dziękujemy państwu.

(Głos z sali: Jeszcze sprawozdawca...)

A, właśnie, sprawozdawca.

Czy jest ochotnik? Nie ma ochotnika.

A może pan senator Matusiewicz?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie.

A pan senator Ortyl, z racji swojego doświadczenia w tej materii?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, sprawozdawcą będzie pan senator Ortyl. Dziękuję bardzo.

I przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego.

To raczej rzadki przypadek, że mamy do czynienia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...tak, z całą nową ustawą, a nie nowelizacją.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Zrobmy pięć minut przerwy technicznej.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę państwa, przystępujemy do trzeciego punktu naszego dzisiejszego porządku obrad: rozpatrzenie ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Projekt tej ustawy powstał z inicjatywy rządu.

Witam serdecznie pana ministra.

Rozumiem, że pan minister chciałby przybliżyć nam istotę tej ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja wypowiem się dość krótko. Wszystkie służby w Polsce, których, jak się okazało w trakcie prac nad tą ustawą – bo wreszcie udało się je policzyć – jest ponad dwadzieścia, i to różnych rodzajów, mają prawo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dokładnie.

W artykule, który zrobił chyba największe wrażenie w Sejmie, jest mowa o dwudziestu jeden podmiotach, które są uprawnione do stosowania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, oraz o dwóch podmiotach uprawnionych do stosowania tylko środków przymusu bezpośredniego, tak więc w sumie mamy dwadzieścia trzy podmioty. W większości przypadków, zwłaszcza w przypadku największych służb, zasady używania tych środków regulowane były aktami wykonawczymi do ustaw. No, tak pisano ustawy na początku lat dziewięćdziesiątych, pewna ogólna zasada znajdowała się w ustawie, a szczegóły – w rozporządzeniach wykonawczych. Przy obecnej konstytucji ten system się absolutnie nie sprawdza, co podniósł Trybunał Konstytucyjny, który w dwóch orzeczeniach stwierdził niezgodność tego typu rozwiązań z konstytucją i wyznaczył roczny termin na dokonanie zmiany tych przepisów, na wprowadzenie odpowiednich regulacji do ustawy. W momencie wydania wyroku prace nad ustawą o broni palnej i środkach przymusu bezpośredniego były już w toku i w ciągu tego roku skonkretyzowały się one właśnie w tym projekcie.

Ustawa składa się w gruncie rzeczy z dwóch części. W części wstępnej określone zostały podmioty, które mogą używać środków przymusu bezpośredniego i broni palnej,

wskazane są sytuacje, w których można użyć tych środków, wyliczone są środki przymusu bezpośredniego, które mogą być użyte, i każdy z tych środków jest opisany i odniesiony do sytuacji, w jakich może być użyty. Ponadto w tej części znalazły się przepisy dotyczące dokumentowania i postępowania w przypadku użycia środka przymusu bezpośredniego, no i podobne przepisy dotyczące użycia broni palnej. W drugiej, bardzo ważnej części znalazły się zmiany w przepisach dotyczących poszczególnych służb czy formacji, które określają, jakich środków i w jakich sytuacjach poszczególne formacje mogą używać. Czyli w pierwszej części znajduje się opis tego wszystkiego, co może być przez dane formacje użyte, a w drugiej, w której wprowadzane są zmiany do poszczególnych aktów prawnych – o Policji, Straży Granicznej, strażach gminnych i tak dalej – jest mowa o tym, które środki i kiedy dana formacja może wykorzystać. I na końcu mamy przepisy przejściowe, które dotyczą przede wszystkim trwających postępowań i wydłużają czas obowiązywania aktów wykonawczych o okres przejściowy. Nie ukrywamy, że termin wejścia w życie został określony zgodnie z orzeczeniem Trybunału na 5 czerwca bieżącego roku, bo wtedy tracą moc przepisy dotychczas obowiązujących rozporządzeń. To byłoby tyle tytułem wstępu.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Udzielam teraz głosu przedstawicielce Biura Legislacyjnego, które przygotowało dosyć obszerny zestaw propozycji poprawek, więc pewnie będziemy je po kolei omawiać i zastanawiać się, czy i kto z senatorów je przejmie.

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Dziękuję.

Beata Mandylis, Biuro Legislacyjne.

Szanowni Państwo!

Przedstawiona tu opinia jest, zaznaczam, dosyć ograniczona, jeżeli chodzi o objętość, ponieważ pozwoliłam sobie zapisać tylko propozycje poprawek, a ich omówienie czy uzasadnienie przedstawię ustnie. Ale na posiedzenie Senatu zostanie przygotowana rozszerzona, uzupełniona wersja pisemnej opinii.

Szanowni Państwo, proponowane poprawki przedstawione w tej opinii mają różną wagę. Niektóre są typowo redakcyjne, inne mają charakter językowy, jest też kilka merytorycznych, o nieco większym ciężarze gatunkowym. Może będę je omawiała w kolejności zgodnej z występowaniem przepisów w ustawie, żeby zachować, że tak powiem, porządek.

Pierwsza uwaga ma charakter redakcyjny, dotyczy definicji, która znajduje się w art. 4 w pkt 2, a w której jest mowa o doprowadzeniu. Tutaj w definicji pojawia się słowo „doprowadzanie”. Wydaje się, że jest to forma nieprawidłowa, to znaczy nieprawidłowe jest tu użycie liczby mnogiej. Proponowalibyśmy, aby tak jak w przypadku konwoju... Zresztą wyraz „doprowadzenie” w ustawie występuje wielokrotnie w liczbie pojedynczej, więc proponujemy zmienić tutaj formę na liczbę pojedynczą.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

To może jest rzecz drobna, ale z naszego punktu widzenia bardzo istotna. Dla nas to nie jest kwestia liczby pojedynczej czy liczby mnogiej, tylko tego, czy mamy do czynienia ze skutkiem, czy z czynnością, która trwa. Doprowadzanie to pewien zbiór czynności...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Czasownik niedokonany.)

Tak, forma niedokonana.

A doprowadzenie jest...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Czasownikiem dokonanym.)

...czasownikiem dokonanym. I nam zależy na tym, żeby tu był użyty czasownik w formie niedokonanej, bo tu chodzi o całość procesu, a nie tylko o doprowadzenie.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Skoro tak, Panie Ministrze – przepraszam, że wchodzę w słowo – to trzeba w całej ustawie to konsekwentnie zmienić, ponieważ w wielu miejscach, gdzie państwo odnosicie się do doprowadzania, jest mowa o doprowadzeniu, na przykład: w konwoju i doprowadzeniu, w ramach konwoju i doprowadzenia. Wszędzie tu jest mowa o doprowadzeniu, a nie o doprowadzaniu. Jeżeli uważają państwo, że ma być „doprowadzanie”, to trzeba w kilkunastu miejscach zamienić wyraz „doprowadzenie” na „doprowadzanie”. Ja uznałam, że łatwiej jest wprowadzić zmianę dostosowującą w tym jednym miejscu, niż wypisywać kilka czy kilkanaście miejsc, gdzie słowo „doprowadzenie” ma być zastąpione wyrazem „doprowadzanie”. Ja sobie zdaję sprawę z tego, że może to świadczyć o tym, że państwu nie zawsze udaje się doprowadzić, ale to nie o to chodzi...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Z tego, co powiedział pan minister, ja wywnioskowałam, że chodzi o czynność, która trwa – a więc doprowadzanie – i wszystko, co się dzieje w czasie doprowadzania. Tak że trzeba byłoby zadbać o to, żeby w całej ustawie była konsekwentnie stosowana forma niedokonana, „doprowadzanie”.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: To jest pierwsza uwaga...)

Rozumiem, że taka była intencja. Tak?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Taka była intencja. Ja obiecuję, że my to sprawdzimy. Po tym wyjaśnieniu pani mecenas obiecuję, że sprawdzimy dokładnie, czy wszędzie w ustawie jest taka forma czasownika, jaka być powinna.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Ja w następnej opinii, o której wspomniałam, czy w dalszym ciągu, że tak powiem, tej mojej opinii wymienię wszystkie artykuły, w których została użyta forma „doprowadzenie”. Myślę, że to pozwoli państwu zaoszczędzić czas, ponieważ mieliby państwo tę argumentację przedstawioną wprost.

Druga uwaga dotyczy bardzo istotnej kwestii – również w art. 4 – a mianowicie wykorzystania broni palnej. Ustawa wprowadza rozróżnienie, jeżeli chodzi o stosowanie, nazwijmy to ogólnie, broni palnej: rozróżnia użycie broni palnej i wykorzystanie broni palnej, w dodatku wyróżnia użycie i wykorzystanie pocisków niepenetracyjnych. W związku z czym można, stosując broń palną, nie użyć jej ani nie wykorzystać, kiedy użyje się pocisków niepenetracyjnych. Ja chciałabym zwrócić uwagę na jedno – na rozróżnienie użycia broni palnej i wykorzystania broni palnej. W definicji użycia broni palnej zaznacza się, że jest to oddanie strzału z zastosowaniem amunicji penetracyjnej, a w definicji wykorzystania broni palnej nie ma już tego zastrzeżenia, że ta amunicja ma być penetracyjna. W związku z czym zachodzi wątpliwość... Jeżeli do tej definicji wykorzystania broni palnej, zawartej w pkt 10, po słowach „oddanie strzału w kierunku zwierzęcia, przedmiotu lub w innym kierunku niestwarzającym zagrożenia dla osoby” nie dodamy wyrazów „z zastosowaniem amunicji penetracyjnej”, to właściwie wykorzystanie broni palnej nie będzie się różniło od użycia czy zastosowania pocisków niepenetracyjnych. Uważam, że tutaj powinno być takie zróżnicowanie, bo postępowanie osoby uprawnionej, kiedy ma ona użyć broni palnej bądź wykorzystać broń palną, wygląda zupełnie inaczej niż w sytuacji, kiedy ma wykorzystać pociski niepenetracyjne. W ustawie jest przewidziany po prostu inny sposób zachowania się takiej osoby.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Podzielam pogląd pani mecenas i proszę Wysoką Komisję o przyjęcie tej zaproponowanej poprawki.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dobrze.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Trzecia proponowana poprawka dotyczy art. 9. Biuro Legislacyjne proponuje państwu zmianę redakcji całego tego przepisu. O co tu chodzi? Proszę państwa, przepis ten z kilku przyczyn... Od razu zaznaczam, że proponowane poprawki nie są merytoryczne. Ja nie chcę zmieniać intencji, jakie przyświecały ustawodawcy. Chciałabym tylko,

żeby ten przepis był czytelny. Proszę zwrócić uwagę, że w ust. 1 mówi się: „środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej, z wyjątkiem sytuacji, gdy zachodzi konieczność odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie lub zdrowie uprawnionego lub innej osoby, nie używa się”... itd. Tak więc zasadą jest, że środków przymusu bezpośredniego się nie używa, ale zanim dojdziemy do tego „nie używa się”, to już mamy wyjątek, to znaczy kiedy się tych środków używa. Czyli wyjątek jest uregulowany przed zasadą. W dodatku ta zasada z ust. 1 to nie jest, proszę państwa, zasada główna. Główna zasada jest ustanowiona w ust. 3: „Przepis ust. 1 nie dotyczy siły fizycznej w postaci technik obeszczadnienia”. Co to oznacza? To oznacza, że wobec tych osób, które są wskazane w ust. 1, można stosować siłę fizyczną w postaci technik obeszczadnienia. I to jest zasada główna. Czyli zasadą jest, że wobec tych osób można stosować siłę fizyczną w postaci technik obeszczadnienia w wyjątkowych przypadkach, które są wskazane w ust. 1, a więc wtedy, gdy zachodzi konieczność odpierania bezpośredniego, bezprawnego zamachu. I w takich sytuacjach wobec tych osób można użyć środków przymusu.

I teraz ust. 3, obecnie oznaczony jako ust. 2: „Użycie środka przymusu bezpośredniego w sytuacji, o której mowa w ust. 1, następuje z uwzględnieniem ich właściwości oraz stanu osoby, wobec której mają być użyte”. Biorąc pod uwagę ten przepis art. 9, można powiedzieć, że sytuacja kobiet w ciąży zdecydowanie się pogarsza. Dlatego, że jeżeli chodzi o nieletnie w ciąży, to dawniej był w ogóle zakaz stosowania wobec nich środków przymusu bezpośredniego, a obecnie się taką możliwość wprowadza, czyli będzie można te środki stosować. Ja rozumiem, że są takie nieletnie, które nawet będąc w ciąży – a może właśnie szczególnie wtedy – są bardzo agresywne. Ale jeżeli chodzi o sformułowanie tego art. 9, to uważam, że jest on nieczytelny, niejasny dla czytelnika i powinien być przebudowany. Doprawdy, zaskoczyła mnie technika legislacyjna użyta w ust. 3. Cóż to znaczy, że przepis ust. 1 nie dotyczy siły fizycznej w postaci technik obeszczadnienia? Czy to znaczy, że w ogóle tych technik nie można stosować jako środka przymusu? Tu jest napisane, że nie stosuje się środków przymusu bezpośredniego, prawda? A przecież się stosuje, i o tym mówi ust. 1, tylko w tych wyjątkowych sytuacjach, ale nawet to nie dotyczy siły fizycznej w postaci technik obeszczadnienia.

Bardzo bym prosiła państwa... Ja zawarłam w tej opinii propozycję poprawki. Bardzo bym prosiła stronę rządową o ustosunkowanie się do tych moich propozycji. Jeżeli zgodzą się państwo, że o to chodziło, to proszę o pozytywne zaopiniowanie tych propozycji.

I jeszcze jedna uwaga. W obecnym ust. 1 mówi się, że wobec kobiety w ciąży można użyć również broni palnej, a w ust. 2 już nie. W ustępie tym jest mowa o tym, że użycie środków przymusu bezpośredniego następuje z uwzględnieniem ich właściwości oraz stanu osoby, a nie ma już mowy o broni palnej. Tak że prosiłabym, abyśmy wzięli pod uwagę, że użycie środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej w tych wyjątkowych sytuacjach następuje z uwzględnieniem właściwości środka i stanu osoby, wobec której mają być użyte.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pani Legislato, ja tylko mam wątpliwość co do tego, czy w tym zaproponowanym przez panią brzmieniu ust. 2 nie ma przypadkiem błędu. Tam chyba powinno być: w wyjątkowej sytuacji, gdy zachodzi konieczność...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Tak, tak, oczywiście, tutaj jest literówka, opuściłam „w”. Jeżeli chodzi o artykuł...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Mam jeszcze taką prośbę, żeby pani troszeczkę bardziej syntetycznie przedstawiała te propozycje poprawek. Ja rozumiem, że trzeba je wytłumaczyć, ale my dysponujemy tekstem opinii, a że tych propozycji jest dość dużo, to prosiłbym o syntezę.

Czy pan minister mógłby się odnieść do tych uwag Biura Legislacyjnego?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Tak, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o istotę proponowanej poprawki, to odniósłbym się do niej pozytywnie. Chciałbym jednak w tej propozycji pani mecenas wprowadzić kilka zmian, i wtedy moglibyśmy ją zaakceptować w całości.

Po pierwsze, w ust. 1 zamiast zwrotu „można użyć” – to jest poprawka redakcyjna – powinniśmy zastosować zwrot, który występuje w ust. 2 i jest typowy dla tej ustawy, a mianowicie: „uprawniony może użyć”. Ale to jest drobiazg.

Po drugie, w ust. 2 zamiast zwrotu „w wyjątkowej sytuacji” – który wprowadza nieostre pojęcie wyjątkowej sytuacji, tymczasem ta sytuacja jest dalej dokładnie zdefiniowana – proponuję napisać po prostu: „w przypadku, gdy zachodzi konieczność odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu”... itd.

Następnie po słowie „niewystarczające” trzeba dodać słowa „lub niemożliwe”, bo to nie chodzi tylko o taką sytuację, kiedy użycie tego środka jest niewystarczające – niekiedy byłoby ono wystarczające – ale o taką sytuację, gdy nie ma bezpośredniego kontaktu z tą osobą i trzeba użyć innego środka, bo siły fizycznej użyć po prostu się nie da.

I wreszcie proponuję po słowach „użyć środków przymusu” wykreślić słowa „lub wykorzystać broń palną”, bo co do zasady broni palnej nie wykorzystuje się w stosunku do ludzi, wykorzystanie broni palnej następuje wyłącznie w odniesieniu do zwierząt albo innych podobnych podmiotów czy przeszkód.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

My nie zgodzimy się na zapis, który mógłby choćby dopuścić, że wykorzystanie broni palnej wiąże się z oddaniem strzału w kierunku osoby, bo nie wiąże się. Bardzo długo dyskutowaliśmy w Sejmie nad takim zapisem, nad taką definicją, w której byłoby jasne rozróżnienie: użycie broni palnej – wobec człowieka, a wykorzystanie – wobec wszystkiego in-

nego. I wprowadzenie zapisu, że w wyjątkowych sytuacjach można wykorzystać broń palną wobec człowieka, łamie tę zasadę, a na to właśnie nie chcemy się zgodzić.

Jeśli chodzi o ust. 3, to tam nie było błędem to, że mówiło się, że użycie środka przymusu następuje z uwzględnieniem właściwości środka oraz stanu osoby. W tym przepisie nie wymieniono broni palnej dlatego, że kwestie dotyczące broni palnej regulowane są w innych przepisach tej ustawy, przede wszystkim w art. 6, i tam jest napisane, w jakie części ciała należy celować, jak należy używać tej broni. I nie ma żadnych szczególnych, dodatkowych regulacji dotyczących użycia broni palnej wobec tych kategorii osób. Jeżeli się jej używa, to należy jej używać zgodnie z tymi przepisami, które są wcześniej. Tymczasem środki przymusu bezpośredniego – których rzeczywiście można używać z różnym, że tak powiem, zaangażowaniem, z różnym nasileniem i, oczywiście, dobierając odpowiedni środek – powinny być używane adekwatnie do zagrożenia, a tu, w tym przypadku, adekwatnie do stanu osoby. W związku z tym proponowaliśmy, żeby ust. 3 pozostał w brzmieniu z przedłożenia i ustawy uchwalonej przez Sejm, czyli: „Użycie środka przymusu bezpośredniego w sytuacji, o której mowa w ust. 2”... itd. Tak więc proponujemy wykreślenie słów od „albo” do „palnej”. Jeśli uwzględniliby państwo te poprawki, które przedstawiłem, to jak najbardziej popieralibyśmy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodzi o wykreślenie słów „albo użycie lub wykorzystanie broni palnej”. Pozostałyby tylko słowa: „użycie środka przymusu bezpośredniego w sytuacji, o której mowa w ust. 2” itd.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Czyli ta poprawka byłaby...)

Słowa „lub wykorzystane” też trzeba wykreślić, bo środków przymusu się używa.

Ja może przeczytam ostatnie zdanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

„Użycie środka przymusu bezpośredniego w sytuacji, o której mowa w ust. 2, następuje z uwzględnieniem ich właściwości”... Tutaj powinno być chyba „jego właściwości”, bo „środek” jest w liczbie pojedynczej. Prawda? ... „jego właściwości oraz stanu osoby, wobec której ma być użyty”... I tutaj też trzeba konsekwentnie użyć liczby pojedynczej.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Mamy tu siedem różnych propozycji poprawek...)

Poprawka w takim brzmieniu byłaby dla nas jak najbardziej akceptowalna.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Bardzo proszę, Pani Mecenas.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Szanowni Państwo, następna propozycja poprawki... Przepraszam, przestawiły mi się poprawki, i propozycję poprawki, w której dodaje się art. 10a, zawarłam przed

propozycją poprawki dotyczącą art. 10. Nie wiem, którą mam omówić w pierwszej kolejności.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Tę dotyczącą art. 10a.)
Dobrze.

Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący, przepraszam, ale nad tą propozycją poprawki, niestety, będę musiała się nieco porozwodzić.

O co chodzi? O policyjne izby dziecka. Ustawa reguluje sytuację prawną czterech grup nieletnich. Trzy grupy nieletnich przebywają w zakładach poprawczych i w innych rodzajach zakładów, które są wskazane w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, a mianowicie w schroniskach dla nieletnich i młodzieżowych ośrodkach wychowawczych. Jeżeli chodzi o stosowanie środków przymusu wobec nieletnich umieszczonych w każdego rodzaju zakładzie, z wyjątkiem policyjnej izby dziecka... Te jednostki są pod nadzorem ministra sprawiedliwości – ja będę nazywała je zakładami, bo każda taka jednostka nazywa się inaczej – pracują tam pracownicy i to właśnie pracownicy tych zakładów są uprawnieni do używania środków przymusu bezpośredniego. Inna jest sytuacja, jeśli chodzi o policyjne izby dziecka. Policyjne izby dziecka są pod nadzorem ministra spraw wewnętrznych, pracują w nich policjanci – policjanci są wychowawcami, policjanci są osobami dyżurującymi, policjanci są kierownikami izby. I oni również stosują środki przymusu bezpośredniego w policyjnych izbach dziecka. Jeżeli chodzi o stosowanie środków przymusu bezpośredniego w stosunku do nieletnich, ale tych wszystkich pozostałych, to ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich reguluje, jakie rodzaje środków przymusu mogą być stosowane, a są to: siła fizyczna, kaftan bezpieczeństwa, pas obezwładniający oraz izba... Mówi się o tym bodaj w pkt 15, ale nie chcę źle wskazać... Tak, izba izolacyjna. Jednakże sprawa policyjnych izb dziecka jest regulowana w inny sposób – są dwa rozporządzenia wykonawcze, jedno zarządzenie komendanta głównego Policji, w którym mówi się, jakie środki przymusu bezpośredniego mogą być stosowane wobec tych nieletnich w policyjnych izbach dziecka. Ustawa jednak o policyjnych izbach dziecka oraz o przebywających tam nieletnich zapomniała, ale pozostają oni uwzględnieni w zarządzeniu komendanta głównego, pozostają w rozporządzeniach – co jest niestety niezgodne z konstytucją, ponieważ, jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny, stosowanie środków przymusu bezpośredniego musi być regulowane w ustawie.

Dlatego proponujemy tu przepis analogiczny do tego, który jest w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, tylko odnoszący się do policyjnych izb dziecka. A więc policjanci byliby niestety ograniczeni w swoich uprawnieniach ze względu na zasadę równości. Ale skoro osoby umieszczone na przykład w zakładzie poprawczym mają zagwarantowane, że w stosunku do nich będą stosowane tylko określone środki przymusu bezpośredniego, to niezrozumiałe jest, dlaczego wobec osób przebywających w policyjnej izbie dziecka – przeciwko którym często nie ma żadnego orzeczenia i których tożsamość na przykład dopiero się ustala – policja będzie miała do dyspozycji cały katalog środków przymusu z art. 12, a więc będzie mogła stosować paralizatory, będzie mogła stosować pałki, kajdanki i wszystko inne. Tak że tutaj naruszona jest zasada

równości. Skoro nieletni, którzy są, że tak powiem, bardziej zaawansowani w swojej działalności niezgodnej z prawem, są chronieni w określony sposób, to dlaczego nieletni często w ogóle niebędący w konflikcie z prawem – na przykład jest to nieletni cudzoziemiec, którego tożsamości nie można ustalić – mają przebywać w warunkach niegwarantujących im takiego bezpieczeństwa, jakie gwarantuje się nieletnim w zakładach poprawczych?

(Głos z sali: Oj, butelki... Woda się wylała...)

O, widzę, że poruszyłam ministerstwo.

(Wesołość na sali)

Ale jest jeszcze jedna kwestia, która również, że tak powiem, leży mi na sercu. Mianowicie policja w swoich uprawnieniach nie ma uprawnienia do stosowania środków, o których mowa w art. 12 ust. 1 pkt 14–16, czyli policja nie ma prawa stosować między innymi izby izolacyjnej, stosować pokoju izolacyjnego ani celi izolacyjnej. Ale niestety, w policyjnych izbach dziecka są izby izolacyjne, są pokoje izolacyjne – przy czym teraz pokój izolacyjny jest tylko dla cudzoziemców. Czyli teraz nie będzie mogło tam być pokoju izolacyjnego, rozporządzenia w tej kwestii będą musiały być zmienione. Tylko w jaki sposób, skoro policja nie może prowadzić też izby izolacyjnej? Chyba że wprowadzi się jakiś przepis szczególny, uprawniający policję w tym wyjątkowym przypadku, w przypadku policyjnych izb dziecka, do stosowania również izby izolacyjnej. Czyli ten przepis, który ja na razie zaproponowałam, mówiący o art. 12 ust. 1 pkt 3 lub 4, powinien być ewentualnie rozszerzony o pkt 15, czyli o zapis o izbie izolacyjnej. Jeżeli państwo uznali... Do tej pory jest tak, że jest nie tylko izba izolacyjna, bo jest jeszcze pokój izolacyjny, jest jakaś tam izba sanitarna, jest kilka rodzajów – chyba cztery – pomieszczeń izolacyjnych, które można zastosować w policyjnej izbie dziecka. Ale to musi być uregulowane w ustawie. Jeżeli państwo nie życzy sobie, żeby to było uregulowane w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego, to można by to ewentualnie zrobić w ustawie o Policji. Obecne upoważnienia ustawowe, które znajdują się w ustawie o Policji, nie zezwalają... W szczególności konstytucja nie zezwala na regulowanie w rozporządzeniu stosowania środków przymusu bezpośredniego. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pozwoli pan, Panie Przewodniczący, że – ponieważ pani mecenas trochę rozwinęła swoją wypowiedź – i ja troszeczkę swoją rozwinę, jeśli chodzi tę kwestię. Przy czym rozwinę w ten sposób, że na początku powiem: okej, nie mamy zastrzeżeń co do tego, żeby uregulować możliwości oddziaływania, czyli stosowania środków przymusu używanych ewentualnie wobec nieletnich w policyjnych izbach dziecka. To jest po pierwsze. Jednak po drugie – i to jest na razie taka uwaga formalna, nim przejdziemy dalej – jeżeli taki przepis, takiej czy innej treści miałby się w przepisach znaleźć, to proponowalibyśmy, aby był to art. 16a ustawy o Policji, dlatego że taki przepis nie pasuje do ogólnej części ustawy o środkach przymusu i broni

palnej, z kolei pasuje do ustawy o Policji, bo art. 16 mówi generalnie o używaniu środków przymusu przez policję, a wyjątkiem od tego byłby art. 16a dotyczący nieletnich w policyjnych izbach dziecka.

Teraz kolejna rzecz. Jeśli chodzi o przypadki użycia środków przymusu i środki, których można użyć, to tu z naszej strony będzie brak zgody na tak ograniczone środki. Bowiem ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, jeżeli do niej się tu odnieść, te środki, o których pani mecenas mówi i które pani wpisała, oddaje do dyspozycji wychowawców, czyli mówi, że jeżeli zachodzi problem psychologiczno-pedagogiczny z wychowankiem – czyli dokonuje on różnych aktów, zwłaszcza samoagresji czy agresji – to można użyć tego typu środków. Ale ta sama ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich w dalszej części zawiera przepis, który mówi, że w drodze rozporządzenia regulowana jest możliwość użycia sił policji na terenie ośrodków dla nieletnich w sytuacji, kiedy zachodzi tam zaburzenie porządku, zagrożenie bezpieczeństwa tych placówek. Inaczej mówiąc: jeżeli następuje coś w rodzaju próby buntu, jeżeli następuje użycie przemocy wobec wychowawców, to wychowawcy nie używają tych środków, które są przewidziane...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oni nie używają tych środków, które mają przewidziane w art. 95a ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, tylko w trybie rozporządzenia z art. 95c §2 dzwonią po policję, która przyjeżdża do takiego ośrodka poprawczego i zaprowadza tam porządek, używając już wszelkich środków, które posiada do dyspozycji zgodnie z obowiązującym prawem.

Z kolei jeśli chodzi o policyjną izbę dziecka, to do policyjnej izby dziecka przywozi się osoby w wieku – jak to jeszcze sprawdzałem, konsultując to z panami policjantami – od trzynastu lat życia do dwudziestu jeden. Czyli mamy do czynienia z taką sytuacją, że w środku nocy do izby jest przywożony przez policję na przykład bardzo ładnie wyćwiczony fizycznie osiemnasto- czy dziewiętnastolatek zatrzymany w czasie jakiejś interwencji. A przeciętna obsługa nocna takiej izby to jest dwóch, trzech funkcjonariuszy – tyle mniej więcej jest w izbie. I oni wobec tej osoby mogą użyć siły fizycznej, czyli po pierwsze, kaftana bezpieczeństwa, po drugie, pasa obezwładniającego, czyli dwóch środków, do użycia których potrzebne jest współdziałanie co najmniej kilku osób, a jeżeli tyłu się nie uda zebrać, to potrzebny jest brak oporu ze strony osoby, na którą się to zakłada. Bo nie da się takiego pasa i kaftana bez pomocy większej liczby osób założyć na kogoś, kto jest w miarę silny, dobrze zbudowany i stawia opór – to jest niemożliwe. Tylko że ci policjanci nie mają po co dzwonić... Mają zadzwonić po innych policjantów, żeby ci przyjechali wesprzeć tamtych w opanowaniu sytuacji na terenie policyjnej izby dziecka? No nie, nie. Dlatego policjanci rzeczywiście potrzebują środków adekwatnych do możliwości powstrzymania osób, które są przywożone. Pani mecenas mówi o przywożonych nieletnich, którzy... Ale do tych izb trafiają też nieletni pijani, awanturujący się, naprawdę pod względem fizycznym w pełni dojrzały i swoim zachowaniem odpowiadający osobom dorosłym, a także, ponieważ chodzi o osoby do dwudziestego pierwszego roku życia, niekiedy przywozi się osoby dorosłe.

W zakładach takie osoby są pod pewną kontrolą, bo do zakładów nie przywozi się osób pijanych. Młody człowiek, który trafia do zakładu poprawczego, przeszedł już przez izbę, przeszedł przez sąd, wydano wobec niego jakieś postanowienie, coś się już zdarzyło, on jest przywożony do zakładu w konwoju. I na pewno nie zacznie on pobytu od tego, że będzie się awanturował z wychowawcami. A więc środki, które są dopuszczalne w zakładzie poprawczym czy schronisku młodzieżowym, to są środki adekwatne do sytuacji, powiedzmy, konfliktu między... I jest to w sytuacji kontrolowanej, czyli jedni siedzą w jednym pomieszczeniu, drudzy siedzą w drugim pomieszczeniu, a funkcjonariusze czy pracownicy mogą tam wejść i w kilka osób tę jedną osobę, która próbuje sobie zrobić krzywdę, że tak powiem, w kaftan zawinąć czy zawiązać, jakkolwiek ktoś chciałby to nazwać.

W związku z tym, zgadzając się na to, żeby uregulować sytuację małoletnich osobno, proponowalibyśmy dodanie w ustawie o Policji – a jeśli przełożyć to na omawianą ustawę, byłby to art. 59 tej ustawy, bo to w nim są zapisane zmiany w ustawie o Policji – pkt 1a po pkt 1. Miałby on brzmienie: po art. 16 dodaje się art. 16a w brzmieniu „Wobec nieletniego doprowadzonego do policyjnej izby dziecka w przypadkach, o których mowa w art. 11 pkt 1–3, 8, 10–14, uprawniony”... Czyli policjant, bo w tym przypadku nie będzie to już „uprawniony”, gdyż tu wchodzi terminologia z ustawy. A więc dalej: „policjant może użyć środków przymusu bezpośredniego, o których mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1, 2 lit. a i b, 3, 4, 6, 7, 12 lit. a i 13 ustawy z dnia 19 kwietnia o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej”. O przyjęcie takiej poprawki przez Wysoką Komisję bym apelował.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.
Teraz pani. Proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Szanowni Państwo, art. 10... Myślę, że gdyby taka poprawka... Choć oczywiście, biorąc pod uwagę to, co powiedział pan minister, że wykorzystanie broni palnej wiąże się koniecznie z tym, że nie kieruje się tej broni, nie oddaje się strzału w kierunku osoby... A jednak wydaje mi się, że taka poprawka nie traciłaby na znaczeniu. O co mi chodzi? W art. 10 przyznaje się uprawnionemu pomoc psychologiczną lub prawną w sytuacji, gdy w wyniku użycia środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej nastąpiła śmierć osoby lub zranienie osoby, a w wyniku użycia broni palnej – również zranienie. Czyli w przypadku użycia środków przymusu bezpośredniego chodzi o śmierć, w przypadku użycia broni palnej – o zranienie bądź śmierć. I teraz jest taka sytuacja, że w ust. 2 mówi się: jeżeli było wszczęte postępowanie karne przeciwko uprawnionemu o czyn popełniony w związku z użyciem lub wykorzystaniem środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej. Czyli, po pierwsze, nie ma korelacji między

ust. 1 a 2, bo w ust. 1 jest mowa tylko o użyciu, a w ust. 2 również o wykorzystaniu. Po drugie, jest tak, że jeżeli... To znaczy moje myślenie zmierzało w tym kierunku: jeżeli uprawniony strzelił z broni ostrej, czyli wykorzystał tę broń, strzelił w kierunku, nie wiem, świecznika, strzelił w sufit, coś spadło i jakaś osoba została zraniona bądź zginęła, to ten uprawniony nie może już ubiegać się o pomoc psychologiczną i prawną, ponieważ nie oddał strzału w kierunku osoby. I wydaje mi się, że w tym wypadku należałoby wyjść naprzeciw... Przecież ta osoba, ten strzelający, nie będzie mówił: oj, kierowałem strzał do osoby, strzelałem w kierunku osoby. Żeby uzyskać pomoc psychologiczną i prawną, ma się jakby sam oskarżać? Ma mówić, że strzelał do człowieka, podczas gdy mógł strzelać zupełnie gdzie indziej albo właśnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W drugiej połowie przepisu, po odesłaniu do ustawy – Prawo o adwokaturze, jest: „jeżeli postępowanie karne wszczęte przeciwko uprawnionemu o czyn popełniony w związku z użyciem lub wykorzystaniem środków przymusu bezpośredniego”... Czyli jest mowa o wykorzystaniu.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Nie ma potrzeby dodawać...)

Jest potrzeba dodania w ust. 2, bo tam jest mowa tylko o użyciu broni palnej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jak również w ust. 2: w związku z użyciem lub wykorzystaniem środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej, którego następstwem była śmierć osoby lub zranienie osoby...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: A, w wyniku użycia... Rozumiem, dobrze, to już tutaj...)

Jeżeli się tą broń wykorzysta...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Okej, dobrze.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Przychylamy się.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze, mamy zgodę pana ministra.
Proszę dalej. Proszę art. 13.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Do art. 13 ja nie proponuję żadnej poprawki. Mam tylko taką wątpliwość, czy po prostu... Dlaczego państwo nie wstawiliście art. 13 jako kolejnego przypadku zapisanego w art. 11?

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Ale to zostawmy, takie...)

Czy nie powinno być tak, że zapis z art. 13 to kolejny punkt w art. 11?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Myśmy nie mogli zawrzeć art. 13... To znaczy treść z art. 13 nie została zawarta w art. 11, bo w tej treści jest odesłanie do niektórych przypadków z art. 12, czyli ten zapis musiał się znaleźć po art. 12. Ten art. 13 rzeczywiście jest niejako przedłużeniem art. 11, ale jest inaczej zbudowany i odsyła do przesłanek z art. 12, w związku z tym znajduje się po art. 12, jako art. 13.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

I jeszcze mam jedno pytanie dotyczące tego art. 13, pytanie, które już wcześniej prezentowałam. Chodzi mianowicie o to: do korzystania z art. 13, czyli do działania prewencyjnego uprawnione są wszystkie podmioty z wyjątkiem wskazanych w ust. 2. Są więc uprawnione między innymi te podmioty, które mają uprawnienia do doprowadzania i onwojowania. I o co mi tu chodzi? Są też podmioty, które mają uprawnienie do doprowadzania i konwojowania, ale nie mają prawa używać tych środków przymusu bezpośredniego, które są wskazane w art. 13. A więc jak to jest? Mogą oni używać tylko tych środków, do których są uprawnieni w związku ze swoją ustawą zasadniczą, a wtedy nie stosują już tych, o których mowa w art. 13? Czy mogą w drodze wyjątku stosować również te z art. 13?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Jeśli chodzi o art. 13, to jest tam wyrażona pewna ogólna zasada dotycząca tego, które środki – zaznaczam: środki – mogą być używane prewencyjnie. Ale to, których konkretnie środków z listy może dana służba użyć prewencyjnie, wynika już z jej przepisów pragmatycznych. Inaczej mówiąc: żeby policja mogła użyć jakiegoś środka prewencyjnie, musi on być uwzględniony w art. 13, musi być zapisane, że może on być użyty prewencyjnie i musi być zapis także w przepisach o policji, że policja w ogóle tego środka może użyć. Dopiero taka koniunkcja powoduje, że policja może danego środka użyć prewencyjnie. To samo dotyczy wszystkich innych formacji.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proponowana poprawka siódma.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Proponowana poprawka siódma również jest związana z art. 13, ale tu chodzi o coś innego, mianowicie w artykułach od 15... A właściwie w art. 14–17, gdzie mówi się, w jakich przypadkach można stosować poszczególne rodzaje środków przymusu bezpośredniego, wymieniacie państwo wszystkie przypadki, o których mowa w art. 11, ale nie wymieniacie tych z art. 13. Wydaje mi się, że po-

winien być tam też uwzględniony art. 13, bo to też jest taki przypadek jak te, o których mowa w art. 11, i wtedy również może być użyta siła fizyczna, kajdanki, może być użyty kaftan bezpieczeństwa, pas obezwładniający i kask zabezpieczający.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Jeżeliby chodziło o przyjęcie takiej poprawki, jaka jest tu zapisana, czyli do art. 15–17, to my nie mielibyśmy zastrzeżeń.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: I art. 14.)

Nie, nie... A, i 14... Czy można dostać ostatnią wersję propozycji poprawek? Bo w mojej wersji jest zapis: art. 15–17.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pani to już skorygowała. W tekście jest „art. 15–17”, po korekcie jest uwzględniony jeszcze art. 14.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Jeśli chodzi o art. 14, to będzie... Przepraszam, to już nie będzie szczegół, ale większy problem, bo art. 13 zastosuje się tylko w jednym przypadku – siły fizycznej. A ta siła fizyczna jest rozbita na różne możliwe techniki – obezwładniania, ataku, obrony. Prewencyjnie można stosować tylko jedną z tych technik. W związku z tym odesłanie w art. 14 tak wprost do art. 13 spowoduje być może raczej sprzeczne... Ale jeśli chodzi o art. 15–17, to nie widzimy problemu.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję.
Proponowana poprawka ósma.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Proponowana poprawka ósma dotyczy art. 16 ust. 5. To chodzi o sytuacje wyjątkowe, kiedy to w przypadku niektórych osób używa się kaftana bezpieczeństwa lub pasa obezwładniającego. Zwracałabym się do państwa o uzupełnienie w ust. 5 zapisu tak, żeby konieczność zapewnienia pomocy medycznej istniała nie tylko w przypadku użycia kaftana bezpieczeństwa i pasa w stosunku do nieletniego, ale również w stosunku do kobiety ciężarnej.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Panie Przewodniczący, co do zasady – w porządku. Tylko żeby potem... Bo te przepisy potem przełożą się na pewne obowiązki i na odpowiedzialność funkcjonariuszy.

Otóż trzeba by tu zapisać albo taką formułę, że ta ciąża jest widoczna, albo taką, która nie budzi wątpliwości, czyli że funkcjonariusz wie, iż kobieta jest w ciąży. Bo nie może dojść do takiej sytuacji, że funkcjonariusz użyje kaftana bezpieczeństwa wobec kobiety, która przykładowo jest całkowicie pijana – choć to nie powinno się zdarzać w ciąży – i nie wie, że ma do czynienia z kobietą w ciąży, a potem będzie problem odpowiedzialności funkcjonariusza za użycie kaftana wobec kobiety w ciąży i za niezapewnienie pomocy. Może być też oczywiście taki przypadek, że nawet sama kobieta w danym momencie nie wie, że jest w ciąży – to też jest możliwe...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Może być jeszcze ciąża urojona.)

To jest inny... Tu pan przewodniczący skrzył w drugą stronę i w tym przypadku prawnie wszystko poszłoby prościej. Ale tu jest sytuacja... Bo tutaj oczywiście może dojść do...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: To w widocznej... Tak jest w art. 9.)

W widocznej ciąży – proszę bardzo. I wtedy nie będzie problemu.

Zresztą szczerze powiem, jeżeli jakiś funkcjonariusz Policji albo jakiegokolwiek innego podmiotu zastosował kiedykolwiek kaftan bezpieczeństwa wobec kobiety o widocznej ciąży, to – muszę to powiedzieć – był to mocny ryzykant...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Ale nie ma zakazu...)

Nie ma zakazu, ale wszelkie zasady zdrowego rozsądku i funkcjonowania Policji oraz innych służb wskazują, że tego naprawdę nie należy robić. Ale oczywiście zgadzamy się z tą poprawką, o której tu rozmawialiśmy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czyli: kobiety o widocznej ciąży. Dobrze.
Proponowana poprawka dziewiąta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Proponowana poprawka dziewiąta dotyczy użycia paralizatora elektrycznego i art. 25 ust. 4. Skąd, proszę państwa, wzięły się moje wątpliwości? Otóż w dotychczasowych przepisach rozporządzeń znalazłam takie określenie: nie używa się paralizatorów w okolicy serca. Tu zaś mówi się o okolicach głowy. Było wskazanie, że powinno się ich używać na umięśnione partie ciała, z wyjątkiem serca, a teraz zapis mówi: z wyjątkiem głowy. W związku z tym prosiłabym o wyjaśnienie, dlaczego poprzednio było wskazywane serce, a teraz jest głowa. I po drugie, czy i tutaj nie powinno być takiego stwierdzenia, które chroniłoby przed przypadkami zastosowania paralizatora w odniesieniu do kobiet ciężarnych, czyli mających niejako dwa serca i dwie głowy. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Po kolei... Ja pamiętam ten przepis o celowaniu, w zasadzie taki przepis zaistniał tylko w jednej ustawie – tej o stażach gminnych. Zakładał on w pewnym okresie używanie paralizatorów znacznie mocniejszych. Bo trzeba tu powiedzieć coś, co może niepowszechnie wiadomo, czyli że generalnie paralizatory w Polsce są dopuszczone do używania, każdy obywatel może sobie kupić paralizator o natężeniu prądu elektrycznego do 10 mikroamperów, może iść do sklepu i kupić taki paralizator, zarejestrować go i mieć. Policja i służby mają paralizatory o znacznie mniejszych natężeniach prądu – to jest w tej chwili natężenie rzędu 2,5 mikroampera, a najnowsze modele, o ile wiem, mają już 2,1. Pan inspektor dodaje, że 1,3 mikroampera... miliampera, przepraszam. Tak że stosowane natężenie spada. Nie znamy i nie analizowaliśmy żadnych badań, które tutaj wskazywałyby, że należy ograniczać miejsce użycia tego środka. Celowanie w głowę to jest zupełnie inna sytuacja, ponieważ służby dysponują także paralizatorami, które wyrzucają z siebie elektrody na odległość do kilku metrów i w takim przypadku rzeczywiście nie można celować w głowę, ale nie dlatego, że prąd mógłby coś komuś zrobić, tylko dlatego, że można temu komuś wybić oko albo zrobić jeszcze większą krzywdę, i to samą elektrodą, a nie prądem elektrycznym. W związku z tym my nie widzimy przesłanek do tego, żeby wskazany przepis zmienić, zwłaszcza gdy chodzi o w sytuacje wystrzeliwania elektrod, bo kiedy nie można mierzyć ani w korpus, ani w głowę, to de facto w już nie można mierzyć, a więc przez to ten środek stałby się nieużywalny.

Jeśli zaś chodzi o kobiety w ciąży, to ja przypomnę artykuł, o którym myśmy już rozmawiali. Po pierwsze, wobec kobiet w ciąży generalnie się tych wymienianych środków nie używa, używa się wyłącznie w przypadku zagrożenia życia innej osoby. Czyli jeśli mamy do czynienia z kobietą w ciąży, która zagraża życiu jakiejś osoby, to w stosunku do niej taki środek powinien być stosowany – i to też jest napisane w tamtym przepisie, o którym rozmawialiśmy. Powinien on być stosowany z uwzględnieniem stanu osoby, w odniesieniu do której się go używa. Czyli w przypadku kobiety w ciąży, jak to rzeczywiście wynika z wspomnianego przepisu, nie powinno się go używać w tej formule. I pewnie to nie paralizator będzie tym środkiem, który policja wybierze do stosowania w tego typu nadzwyczajnej sytuacji.

Jednakże w przypadku żadnego innego środka przymusu bezpośredniego nie wprowadzaliśmy zasady szczególnej, że ten środek w przypadku kobiet w ciąży... Czyli nie regulowaliśmy tego jeszcze jakoś szczególnie, bo mamy ogólną zasadę. I proponowałbym się tej zasady trzymać.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Mamy jasność.

Proponowana poprawka dziesiąta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Proponowana poprawka dziesiąta dotyczy art. 26 ust. 4. Chodzi o umieszczenie osoby pozbawionej wolności w celi zabezpieczającej. Jeżeli nie ma możliwości umieszczenia tej osoby w celi zabezpieczającej, to wtedy umieszcza się ją w innym pomieszczeniu zapewniającym odosobnienie. Przy czym to pomieszczenie, które ma zapewniać odosobnienie, właściwie nie musi już niczego innego zapewniać. Rozporządzenie, o którym mowa w art. 28, mówi właśnie o warunkach, które ma zapewniać pomieszczenie zabezpieczające, ale już to inne pomieszczenie nie musi niczego zapewniać. Myślę, że warto by było dodać w ustawie chociaż to, że ma to być takie pomieszczenie, które nie naruszałoby godności człowieka. Chodzi o to, żeby się nie okazało, iż ta osoba będzie umieszczona w toalecie albo w piwnicy, w związku z tym, że nie ma innych wolnych miejsc. Tym bardziej warto, że w jednym z rozporządzeń widziałam zapisane jako miejsce odosobnienia właśnie łazienki...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A więc wydaje się, że tutaj należałoby dodać... Bo skoro jest upoważnienie do...

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Rozumiemy, dobrze.

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

No, tutaj bylibyśmy przeciwni. Mamy bowiem do czynienia... Cela zabezpieczająca oznacza, że mamy do czynienia z zakładem karnym albo aresztem śledczym. I, szczerze mówiąc, nie bardzo wiadomo, kto tam i na jakich zasadach określałby, które pomieszczenie narusza godność człowieka, a które nie. Decyzję o umieszczeniu musi podjąć funkcjonariusz, gdy ma awanturujących się więźniów, jednego i drugiego umieścił w celach zabezpieczających, ale cele zabezpieczające się skończyły. I teraz: kto i w jakim trybie podejmuje decyzję o tym, co robić dalej? To on podejmuje decyzję, że umieszcza więźnia tu czy tu. A wtedy więzień wtedy krzyczy, że to narusza jego godność człowieka i on tam nie będzie siedział. Kto więc ma decydować, czy dane pomieszczenie narusza, czy nie narusza? Czyli tu mamy jeszcze możliwość kolejnych... Bo i tak mamy dzisiaj mnóstwo procesów o różnego typu sprawy w zakładach karnych, a tu dochodziłyby kolejne procesy o to, że ktoś siedział w pomieszczeniu, które jego zdaniem narusza godność człowieka, niezależnie od tego, jakie to byłoby pomieszczenie.

Znając organizację zakładów karnych, nie sądzę i nie przypuszczam, że ktokolwiek sadzałby więźniów akurat do toalety. Tam będą raczej wykorzystywane zupełnie inne pomieszczenia. Tak że proponowałbym tego nieostrego pojęcia, trudnego w realizacji, nie wprowadzać.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Proszę, następane. Proponowana poprawka jedenasta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Art. 40 jest artykułem, który mówi, że o użyciu środków przymusu bezpośredniego wobec nieletniego powiadamia się sędziego rodzinnego. Tutaj brakuje informacji o możliwości, a właściwie o obowiązku powiadomienia sędziego rodzinnego o użyciu środków przymusu bezpośredniego wobec nieletnich umieszczonych w policyjnych izbach dziecka. Tak że bardzo bym prosiła o takie uzupełnienie tego art. 40, ponieważ rzeczywiście ta kwestia policyjnych izb dziecka została całkowicie pominięta. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Przewodniczący, tylko że... Mogę się mylić, ale nie sądzę... Taki przepis jest dalej, ten artykuł mówiący... sędziego rodzinnego sprawującego nadzór nad tą placówką, czyli odpowiadającego za tą placówkę. Ale o ile pamiętam, pani mecenas wcześniej mówiła, że nadzór nad policyjnymi izbami dziecka sprawuje policja i minister spraw wewnętrznych.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:* Tu też sprawuje nadzór nad nieletnimi... Mówi o tym ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich – sąd rodzinny sprawuje nadzór...)

Tylko że problem nie polega na tym, że nie można informować, ale na tym, że... Jeśli można zobaczyć... Czy ktoś ma przepisy tej ustawy? Przepraszam, ale nie sprawdzałem tego aż tak dokładnie.

(*Rozmowy na sali*)

Przepraszam, ta poprawka będzie musiała trochę być zmieniona, jeżeli już... Bo ja mam wrażenie, że w niektórych przypadkach sąd nie odpowiada już za takiego nieletniego. Istnieje tego typu sytuacja... Chodzi o to, żeby nie było przepisów o tym, że policja ma obowiązek powiadamiania, ale nie istnieje podmiot, który ma być powiadomiony. A więc my byśmy to jeszcze sprawdzili.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

To więc będzie do wyjaśnienia przed posiedzeniem plenarnym.

Proponowana poprawka dwunasta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

To znaczy ja chciałabym wyraźnie tutaj przypomnieć państwu senatorom, że w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, która w art. 40 reguluje kwestie policyjnych izb dziecka, art. 41 stanowi, że nadzór nad wykonywaniem czynności, o których mowa w art. 40, sprawuje sędzia rodzinny. Wobec tego sędzia rodzinny i tak sprawuje

nadzór nad policyjnymi izbami dziecka. Z kolei tutaj jest kwestia powiadamiania sędziego rodzinnego o przypadkach zastosowania środków przymusu bezpośredniego. Chodzi o obowiązek, jak rozumiem, przykry dla policji, ale on powinien w tej...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Nie, tu raczej chodzi o to, że art. 41 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich nie obejmuje jej art. 40a, który dotyczy dodatkowych możliwości umieszczenia nieletniego na czas uzasadnionej przerwy w konwoju albo, na polecenie sądu, na czas niezbędny do wykonania czynności.

Nam chodzi tylko o to... Mogę panią mecenas zapewnić, że to nie jest kwestia tego, iż tu wchodzi w grę jakiś obowiązek przykry dla policji. O ile wiem, od dłuższego czasu nie było jakichkolwiek zgłoszeń – nie słyszałem i nic o tym nie wiem – naruszeń praw nieletnich w izbach dziecka. Nam chodzi tylko o to, żebyśmy tę poprawkę tak sformułowali, by na pewno objęła ona wszystkie możliwości, to znaczy żeby nie było sytuacji, w której nie będzie wiadomo, kogo należy... będzie obowiązek powiadomienia, ale nie będzie istniał podmiot, który ma być powiadamiany. W związku z tym jeszcze raz powtarzam: my nie uciekamy od powiadamiania, tylko chcielibyśmy, żeby zapis w poprawce był wykonalny dla funkcjonariuszy policji pracujących w policyjnych izbach dziecka. W związku z tym proponujemy takie jej brzmienie, które to zapewni. Nie odrzucamy tego, tylko coś proponujemy.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Proponowana poprawka dwunasta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Kolejna proponowana poprawka dotyczy art. 45. Wynika ona z pewnych rozbieżności terminologicznych występujących w ustawie. Zdaniem Biura Legislacyjnego te terminologiczne rozbieżności mogą skutkować daleko idącymi problemami funkcjonariuszy, którzy będą stosowali broń palną. Chodzi o to, że występuje tu wyrażenie „inny niebezpieczny przedmiot” albo „inny podobnie niebezpieczny przedmiot” – a więc funkcjonariusz, decydując, czy ma użyć broni palnej, będzie musiał zdecydować, czy przedmiot, który ma osoba stojąca przed nim, jest podobnie niebezpieczny jak broń, czy nie jest podobnie niebezpieczny – a w innych miejscach jest napisane tylko to, że chodzi o przedmiot niebezpieczny. I teraz powstaje kwestia, czy na przykład siekiera jest podobnie niebezpieczna jak broń, czy nie jest, czy nóż duży lub mniejszy, większy, jest podobnie niebezpieczny jak broń... Tu wchodzi kwestia oceny. A więc jeżeli funkcjonariusz podejmie jakąś decyzję, a sąd stwierdzi później na przykład to, że przedmiot był niebezpieczny, ale nie podobnie jak broń, to będą wchodzić w grę już kwestie odpowiedzialności funkcjonariuszy i taka wykładnia przepisów będzie działała przeciwko niemu.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Gdzie jest to „podobnie niebezpieczny”. Gdzie pani to ma?)

Właśnie chodzi mi o to słowo „podobnie”, bo w niektórych miejscach jest tylko „inny niebezpieczny przedmiot”.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: A w którym miejscu jest „inny niebezpieczny przedmiot”?)

To „inny niebezpieczny” jest w art. 45 pkt 2 lit. a.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Zgadza się.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Panie Przewodniczący, przychylając się do opinii pani mecenas, proponujemy ujednoczyć terminologię tak, aby wszędzie był „inny niebezpieczny przedmiot”.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: „Inny niebezpieczny”, nie „inny podobnie niebezpieczny”. Tak?)

Tak, „inny niebezpieczny”.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

A więc „inny niebezpieczny”. Dobrze.
Proponowana poprawka trzynasta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Trzynasta ma charakter terminologiczny. Chodzi o to, że przepisy kodeksu karnego nie mówią o przygotowywaniu popełnienia przestępstwa, tylko o przygotowaniu do popełnienia przestępstwa.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Zgoda.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Następna proponowana poprawka dotyczy już art. 57, czyli ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Poprawka polegałaby na całkowitym przebudowaniu redakcji §1 i 2, co jest związane z zastosowaniem w §2 słowa „wyłącznie”. O co tu chodzi? W §1 mówi się o tym, że w razie bezskuteczności środków oddziaływania psychologiczno-pedagogicznego wobec nieletniego umieszczonego w zakładzie poprawczym, schronisku bądź młodzieżowym ośrodku wychowawczym... I są tu wskazane różne środki przymusu bezpośredniego, które można stosować. To jest cała lista, prawda? To te z art. 12 ust. 1 pkt 1, czyli siła fizyczna, pkt 3 – kaftan, pkt 4 – pas, pkt 15 – izba izolacyjna. A potem nagle jest §2, który mówi, że wobec nieletniego umieszczonego w zakładzie poprawczym lub schronisku można użyć tych środków, o których wcześniej była mowa – czyli kaftana, pasa i izby odosobnienia

– wyłącznie w przypadku usiłowania targnięcia się na życie i zdrowie własne lub inne osoby. Skoro można tych środków użyć wyłącznie w tych przypadkach, to nie można ich użyć w każdym przypadku w razie bezskuteczności środków oddziaływania psychologiczno-pedagogicznego. Co oznacza, że w przypadku bezskuteczności oddziaływania można użyć tylko siły fizycznej, a kaftana, pasa i izby – tylko w przypadku wskazanym w §2, gdzie mówi się „wyłącznie”. Bo mam nadzieję, że to słowo „wyłącznie” nie znalazło się tam przez przypadek. Ale w związku z tym, że ono się tam znalazło, odwraca ono całą logikę przepisu – podobnie jak w art. 9 – czyli gdzieś umyka nam zasada. Wskazane są wyjątki, a nie wiemy, co jest zasadą. I dlatego sformułowałam przepis, w którym zasadą jest użycie, tak jak jest ustalone obecnie, użycie środka przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej – jak mówię, tak jest obecnie – a wyjątkiem jest zastosowanie tych środków, o których mowa w art. 12 ust. 1 pkt 3, 4 lub 15. To znaczy to jest ten wyjątek, o którym mowa w §2. To według mnie byłaby tylko zmiana redakcyjna, mam nadzieję, że żadne inne powody, tajemnice, za obecną redakcją się nie kryją. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Podzielając opinię pani mecenas, proszę o przyjęcie takiej poprawki.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję.

Propozycja poprawki piętnastej, do art. 58.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Tak, jest kilka propozycji poprawek, które mają charakter, powiedziałabym, czysto techniczno-legislacyjny. Chodzi o to, że są tu przepisy ustaw – jest kilka tu wskazanych – które odsyłają do przepisów o Policji. Ale nam jako legislatorom wskazuje się, że nie wolno formułować tak szerokich odesłań. Dlatego proponuję zastosować odesłanie też szerokie, ale przynajmniej konkretne, bo do ustawy o Policji.

Gdyby ktoś chciał zarzucić nam, że Biuro Legislacyjne jest niekonsekwentne, bo w kilku miejscach też jest odesłanie do przepisów o Policji, ale do tych miejsc nie proponuję poprawki, to wyjaśniam, że robię tak dlatego, iż w tamtych miejscach to przywołanie przepisów o Policji nie występuje jako pierwsze. W związku z tym już bez sensu byłoby na przykład rozbudowywanie odniesienia do ustawy o Policji itd.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję.

Czy pan minister się zgadza?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Możemy przyjąć od razu, że na wszystkie dalsze propozycje poprawek, również dotyczące odesłań, nie do przepisów o Policji, ale do konkretnie wskazanego Dziennika Ustaw i ustawy o Policji, to my się zgadzamy z opinią pani mecenas.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Dziękuję serdecznie.*)

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Proponowana poprawka szesnasta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Proponowana poprawka szesnasta też jest redakcyjna – nie „określa”, tylko „określi”, i przesunięcie „w drodze rozporządzenia”.

Propozycja siedemnasta. W art. 58 dotyczącym ustawy o rybactwie śródlądowym w upoważnieniu dla ministra właściwego do spraw rybołówstwa chyba przez przypadek...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk: Jest błąd. Oczywiście, tam jest błąd.*)

...pozostał zapis o broni gazowej. W związku z tym należałoby to skreślić.

I teraz, proszę państwa, bardzo poważna propozycja – poprawki osiemnastej. Ja zdaję sobie sprawę, że będę teraz torpedowana, ale powiem, o co chodzi. W wielu ustawach dotyczących służb, które mogą używać broni palnej, zapisane jest prawo żalenia się na sposób dokonywania tej czynności. Również w przypadku straży gminnych i miejskich w ustawie jest przepis, który pozwala osobie, wobec której zastosowano środki przymusu bezpośredniego, na składanie zażalenia do prokuratora rejonowego właściwego ze względu na miejsce zdarzenia. Tak to jest, ale nie jest tak w przypadku policji. W przypadku policji, która najczęściej w stosunku do nas, obywateli, używa – bo ma takie prawo – środków przymusu bezpośredniego, nie ma w ustawie przepisu, który uprawniałby obywateli do pójścia do prokuratora rejonowego i skarżenia się na czynności policji. Podobno jest taki przepis w rozporządzeniu wykonawczym, ale jest to przepis niższej rangi, zależny od decyzji władzy wykonawczej, nie jest on wprowadzony przez władzę ustawodawczą, co przyznawałaby takie prawo obywatelowi, tylko jest to przepis, można powiedzieć, który ministerstwo ze względu na, nie wiem, różne sprawy... Te przepisy mogą być, ale może ich nie być, może się zmienić polityka i na przykład będzie wprowadzona tylko odpowiedzialność dyscyplinarna i będzie brakowało możliwości skarżenia się na przykład do prokuratora. W związku z tym ja zwracam się do państwa senatorów... Jest tak, że w przypadku niektórych ustaw dotyczących służb takie przepisy są, a w przypadku niektórych służb takich przepisów nie ma. Ale mimo iż już jest tak, że są

rozbieżności pomiędzy służbami, to apelowałabym do państwa senatorów o wprowadzenie w tym jednym miejscu przepisu, który wskazywałby wyraźnie, że w przypadku czynności policji obywatel ma prawo skarżyć się na takie czynności do prokuratora, czyli że ma gdzie pójść i się poskarżyć. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

No cóż, w tym przypadku pani mecenas słusznie uważała na początku, że będzie torpedowana.

Proszę państwa, rzeczywiście tego typu przepisy znajdują się w kilku ustawach – jeśli dobrze pamiętam, w ustawie o strażach gminnych, w ustawie o służbie celnej i chyba w ustawie o rybactwie śródlądowym. Ale nie ma ich i nigdy nie było w tych ustawach, które dotyczą podstawowych służb państwowych. Przepisy rozporządzenia, o którym pani mecenas mówiła, są nieco inaczej sformułowane, bo one mówią o skarżeniu się na konkretne czynności, a więc nie na użycie środków, tylko na zatrzymanie i sposób zatrzymania, na legitymowanie, na przeszukanie, na pobranie wymazu, czyli na te czynności służbowe, które wykonują policjanci. Ja osobiście uważam, że jeśli już wszystko ujednolicić, to należałoby z tamtych wcześniej wspomnianych przepisów usunąć tego typu rozwiązania. Nie dlatego, że prawa człowieka nie powinny być chronione czy człowiek nie powinien się skarżyć, tylko dlatego, że użycie środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej, zwłaszcza broni palnej, niezgodnie z prawem albo bez podstawy prawnej jest przestępstwem. A więc tak naprawdę informacja do prokuratury, że wobec mnie użyto broni palnej czy środków przymusu bezpośredniego niezgodnie z prawem – czyli nic złego nie robiłem, a tu nagle ktoś mnie spałował, nic złego nie zrobiłem, a skuto mnie kajdankami, wywieziono gdzieś – jest zawiadomieniem o popełnieniu przez funkcjonariuszy danej służby przestępstwa, i to bardzo konkretnego przestępstwa, bo to jest przestępstwo co najmniej z art. 231 §1... No, żeby dalej wskazywać, musielibyśmy patrzeć na skutki, czyli co w wyniku takiego użycia się zdarzyło. W przeciwnym razie, a więc jeżeli mielibyśmy mówić tylko o zażaleniu do prokuratury, to powinniśmy też odpowiedzieć sobie na kilka pytań. Po pierwsze, co wynika z rozpatrzenia przez prokuratora tego zażalenia. No, jeżeli on je rozpatrzy, to może co najwyżej powiedzieć, uznać, że użycie środka było nie takie, jak powinno. I wtedy powinno nastąpić to, o czym mówiłem przed chwilą, czyli powinien wszcząć postępowanie karne. Bo to nie może zakończyć się postanowieniem prokuratury o stwierdzeniu, że użycie środka było niesłuszne, niewłaściwe. Jaki skutek procesowy by z tego wynikał? Właściwie żadnego skutku tu by nie było widać. To jest po pierwsze.

Po drugie, proszę sobie zdawać sprawę z ilości działań, w które w tej chwili wprowadzilibyśmy prokuraturę. Proszę sobie na przykład wyobrazić przeciętną kolejkę ligową. Przeciętna kolejka ligowa w polskim kraju wiąże się z tym, że najpierw policja spotyka się z kibicami na

dworcu, z którego oni wyjeżdżają, być może towarzyszą im tam kibice sąsiedniej drużyny – na przykład w Krakowie jest tak, że jak wyjeżdżają kibice Wisły, to na dworcu towarzyszą im kibice Cracovii, nie dopingując ich do wyjazdu, tylko raczej... W każdym razie tam po raz pierwszy używamy środków przymusu bezpośredniego. Standardowo taki pociąg zatrzymuje się raz czy dwa – i wtedy znowu trzeba użyć środków przymusu bezpośredniego, żeby że tak powiem, doprowadzić do porządku w tym pociągu. Potem jest przyjazd na dworzec w mieście, do którego dojeżdżamy, przemarsz kibiców na stadion, etap na stadionie, wydarzenia po meczu, a więc to jest... Jeżeli byłby to „dobry” mecz drużyn, które naprawdę się nie lubią – mówię tu oczywiście o kibicach, bo drużyny to jest inna sprawa – i jeżeli kibice postanowiliby skarżyć się na zastosowane środki, to doprowadzilibyśmy do tego, że pięć prokuratur będzie przesłuchiwać po kilkuset podejrzanych, a potem funkcjonariuszy oddziałów prewencji, pytając ich, dlaczego bili, kogo bili, czy mieli rozkaz, czy nie mieli rozkazu. Czyli po paru przeciętnych kolejkach ligowych funkcjonariusze, zamiast jechać na następną interwencję, jeździliby po kraju po kolejnych prokuraturach, odpowiadając na pytania, dlaczego rozpoczęli takie, a nie inne działania. A potem w ślad za nimi jeździliby przełożeni, odpowiadając na pytania, kto na te działania zezwolił, kto nie zezwolił itd. I co wyjdzie z tych pięciu postępowań? No, w którymś przypadku prokuratura stwierdzi, że tu – nie, a tu – tak. A skoro nie, to należy podjąć dalsze czynności, jak mówiłem, już w trybie kodeksu karnego.

Nie mówię już o tym, że jeżeli wprowadzimy skarżenie się na każdy, każdy środek przymusu bezpośredniego, to – i proszę zwrócić na to uwagę – również będzie wchodzić w grę każda albo prawie każda interwencja domowa, podczas której mamy sytuację awantury, gdy mąż rwie się do bicia żony, bo przytrzymanie tego męża to już jest użycie środka przymusu bezpośredniego. I jeżeli przyjmujemy, że w takiej sytuacji zainteresowany niezwłocznie skarży się na tę czynność, że użyto wobec niego bezprawnie tego środka – chociażby nic się przez to nie zdarzyło, po prostu policjant przytrzymał go po to, żeby się nie rwał do bicia – to ilu prokuratorów w kraju, gdy już, że tak powiem, ta lokomotywa się rozpedzi, będzie się zajmowało wyłącznie rozpoznawaniem takich spraw?

Ja już nie mówię o niektórych sytuacjach związanych z demonstracjami ulicznymi. Bo jeżeli po demonstracji ulicznej i różnych takich zdarzeniach zgłosi się do prokuratury kilkaset osób, to będziemy mieli... Już pomijam tu to, że przyjęcie tej proponowanej poprawki wymagałoby także jasnego stanowiska Prokuratury Generalnej co do tego, czy prokuratura w ogóle byłaby w stanie, pod względem ilościowym, obrobić ten zakres spraw dzięki posiadanemu personelowi. Tak że wnoszę o odrzuceniu propozycji poprawki.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy ktoś z panów senatorów chciałby taką poprawkę... Nie widzę zgłoszeń. Dobrze.

Proponowana poprawka dziewiętnasta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Proponowana poprawka dziewiętnasta do art. 59 ma charakter redakcyjny. Chodzi mi o to, że na stronie 28 ustawy jest zmieniany art. 18 w ust. 4 ustawy... I jest taki zapis: pomoc, o której mowa w ust. 1 – czyli pomoc Sił Zbrojnych dla Policji – może być udzielona również w formie prowadzonego samodzielnie przez oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych przeciwdziałania zagrożeniu. I proponowałabym wykreślić następujące po tym słowa „lub dokonaniu przestępstwa”. Dlaczego? Dlatego, że dalej jest odesłanie „o którym mowa w ust. 1 pkt 4”, a tam już jest mowa o zagrożeniu. W ust. 1 w zdaniu wstępnym jest „w razie zagrożenia”, potem w pkt 4 jest „zagrożenia przestępstwem o charakterze terrorystycznym bądź jego dokonania w stosunku do obiektów”... A więc tu nie będzie wątpliwości, skoro jest już odesłanie do ust. 1 pkt 4. Ale obecnie to wygląda tak, jakby Siły Zbrojne samodzielnie pomagały dokonać przestępstwa. Jak się czyta ten przepis... Ja go rozumiem, ale gdy go czytałam ze trzy razy, to on naprawdę wyglądał na taki, który nie jest dobrze sformułowany. Wygląda na to: prowadzonego samodzielnie przeciwdziałania zagrożeniu bądź przestępstwa... Tak że proponowałabym zmianę, aby ten przepis lepiej brzmiał, po prostu żeby była jasność. I teraz byłoby tak: przeciwdziałania zagrożeniu, o którym mowa w ust. 1 pkt 4. I dalej tak, jak jest, czyli: w przypadku gdy oddziały i pododdziały Policji nie dysponują możliwościami...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Ale zaraz, jak to w tym art. 59... Aha, jest tak, jakby te oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych dokonywały przestępstwa.)

No, tak właśnie to wygląda. Pomoc może być udzielona również w formie prowadzonego samodzielnie przez oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych przeciwdziałania zagrożeniu bądź dokonaniu przestępstwa...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk: Przepraszam, przeciwdziałania – komu? czemu?...)

I teraz jest cytat z pktu 4: „zagrożenia przestępstwem o charakterze terrorystycznym bądź jego dokonania w stosunku do obiektów”... A więc to jest zagrożenie bądź dokonanie, o którym mowa w ust. 1 pkt 4. Ja rozumiem o co tu chodzi, tylko że to się bardzo źle czyta. Wygląda to tak, jakby Siły Zbrojne samodzielnie miały dokonywać przestępstwa.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk: Nie, nie, nie.)

Ja proponowałabym – skoro zagrożenie występuje w pierwszym zdaniu wstępnym, a potem w pkt 4 też jest wymienione zagrożenie – zapis „przeciwdziałania zagrożeniu, o którym mowa w ust. 1 pkt 4”. Bo w ust. 1 pkt 4 jest mowa o zagrożeniu...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Czyli dalej to są chyba już zbędne słowa.)

...przestępstwem o charakterze terrorystycznym bądź jego dokonania itd. Czyli jest odesłanie do ust. 1 pkt 4 i tu, w tej relacji, niczego by się nie zmieniło.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Naszym zdaniem niestety – choć możemy jeszcze nad tym pomyśleć – nieco by się zmieniło. Przeciwdziałanie zagrożeniu lub przeciwdziałanie dokonaniu przestępstwa to trochę inna faza tego, co jest prowadzone. Przecież zagrożenie jest pojęciem ogólnym i pojawia się na samym początku, a przeciwdziałanie dokonaniu przestępstwa występuje w sytuacji, kiedy już zaczęły się działania związane z tym przestępstwem. Czyli to jest wtedy, gdy ktoś usiłuje go dokonać, czyli kiedy weszliśmy już w pierwszą fazę dotyczącą popełnienia przestępstwa – na przykład ktoś wiezie bombę. A zagrożenie przestępstwem terrorystycznym wynika z informacji, że w ogóle jakaś bomba będzie podłożona, więc wtedy wprowadzamy system kontroli. Przeciwdziałanie dokonaniu przestępstwa to dla nas jest już ten etap, kiedy przeciwdziałamy bardzo konkretnej sytuacji, czyli już wiemy, że bomba gdzieś jest i już jedzie, tak że teraz musimy ją znaleźć, zatrzymać, złapać sprawcę. A żeby nie mieć wątpliwości, na którym etapie mogą być prowadzone działania, czyli żeby wiedzieć, że zarówno na tym, jak i na tym etapie... Ale to będzie wyjątek, bo te przepisy nigdy nie były stosowane, pododdziały Sił Zbrojnych... Wolelibyśmy zostawić to, zwłaszcza że jednak przypadek użyty... Tu nie ma „dokonania przestępstwa”, tylko jest „przeciwdziałania – komu? czemu? – zagrożeniu bądź dokonaniu przestępstwa”. A więc proponujemy propozycję poprawki odrzucić.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

To jest zrozumiałe. Dobrze.
Proponowana poprawka dwudziesta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Teraz, proszę państwa, propozycja poprawki, która... Tu chodzi o proste odesłanie, ale ciężko jest to prześledzić, ponieważ... Można to zobaczyć w materiale porównawczym. Ale nie wiem, czy państwo senatorowie i państwo ze strony rządu jesteście w posiadaniu materiału porównawczego. Mianowicie ustawa w art. 61 zmienia pkt 3a w ust. 1 w art. 11a... To znaczy daje się możliwość przeprowadzania doprowadzenia lub konwoju. I jest kwestia taka, że art. 11a ma też ust. 1a, który brzmi dokładnie tak, jak tutaj jest to wskazane, z wyjątkiem odesłania do pktu 3a. A zdaniem Biura Legislacyjnego takie odesłanie powinno tam być, a mianowicie powinno być zapisane, że uprawnienia, o których mowa w ust. 1 pkt 2, 3 i 3a – czyli tu byłby dodawany pkt 3a – przysługują inspektorom i pracownikom wyłącznie w związku z realizacją zadań ustawowych określonych w art. 2, 10 i w 11 ust. 2, w tym również w związku z wszczętym postępowaniem kontrolnym lub postępowaniem w sprawach o przestępstwa i wykroczenia oraz o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe. I teraz nie wiem, jeżeli coś tu ułatwi...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Trzeba dodać nowy...)

No właśnie. Bo teraz jest taka technika legislacyjna, że trzeba przytaczać całe jednostki redakcyjne. Dawniej by wystarczyło napisać: po wyrazach „pkt 2 i 3” dodaje się wyrazy „i 3a”, a teraz trzeba całą jednostkę redakcyjną przytaczać. W związku z tym to wygląda tak potężnie. Ale tak naprawdę to chodzi...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Polega tylko na dodaniu zapisu o pktcie 3a.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Tak. Chodzi o to, że w art. 11a ustawy o kontroli skarbowej jest napisane, do czego mają prawo kontrolerzy, inspektorzy i pracownicy. I teraz tak: w pktcie 1 jest legitymowanie osób w celu ustalenia tożsamości; w pktcie 2 – zatrzymywanie, przeszukiwanie; w pktcie 3 – zatrzymywanie pojazdów i innych środków przewozowych; w pktcie 3a – przeprowadzanie doprowadzenia. I tutaj, w związku z tym, że to przeprowadzenie doprowadzenia jest...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Przepraszam, przerwę, bo panowie teraz sprawdzają to w przepisach, więc... A jak pani jeszcze głośno mówi w tym samym czasie, to...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Ja dysponuję tu stanowiskiem ministra finansów, otóż minister finansów właściwy w sprawach dotyczących wywiadu skarbowego prosi Wysoką Komisję o nieprzyjmowanie takiej poprawki, uważając, że ona ograniczy możliwości działania, zwłaszcza jeśli chodzi o konwoje, to znaczy utrudni przewożenie towarów zajętych czy też przewożenie na przykład broni palnej pomiędzy jednostkami wywiadu skarbowego. Otrzymałem tuż przed posiedzeniem komisji takie stanowisko ministra finansów i w związku z tym proszę o nieprzyjmowanie takiej poprawki.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Rozumiem.
Propozycja z pktu 21.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Propozycja z pktu 21 dotyczy art. 62, to byłaby poprawka redakcyjna, mająca spowodować, żeby przepis był bardziej czytelny. Mianowicie w art. 62, który zmienia ustawę o lasach, w zmienianym art. 47 wskazuje się, jakie rodzaje środków przymusu bezpośredniego mogą być stosowane – czyli to jest noszenie broni palnej krótkiej, długiej, kajdanek itd., itd. A później, w art. 49 ust. 3, jest uprawnienie do wy-

dania aktu wykonawczego i jest napisane, że minister właściwy do spraw środowiska w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych określi szczegółowe zasady przydziału, ewidencjonowania, przechowywania w regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych i nadleśnictwie broni i amunicji, środków przymusu bezpośredniego w postaci... I tu jest cała litania przepisana z art. 47. Uważamy, że to nie ma sensu, skoro w art. 47 już jest napisane, jakie środki przymusu bezpośredniego mogą być tu stosowane. Zresztą tak jest robione w przypadku innych ustaw tutaj zmienianych, że nie przytacza się już po kolei wszystkich środków przymusu bezpośredniego. I tu byłoby po prostu: broni i amunicji, środków przymusu bezpośredniego, mając na względzie konieczność uniemożliwienia dostępu... Bo w niczym nie pomaga temu, kto pisze, że tak powiem...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czyli tu jest nadmiar, powtórzenie tego, co jest wskazane wcześniej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czyli co do tego jest zgoda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Tak, jest zgoda, tak, tak.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze. To była propozycja dwudziesta pierwsza. Teraz dwudziesta druga.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Dwudziesta druga jest taka sama jak poprzednio, chodzi o odesłanie do ustawy o Policji.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

To też jest pozytywnie ocenione.

Dwudziesta trzecia.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Dwudziesta trzecia. Proszę państwa, tu narobię troszeczkę zamieszania w odniesieniu do art. 65. O co tu chodzi? Art. 65 to jest zmiana ustawy o ochronie osób i mienia. W art. 36 wskazuje się uprawnienia pracowników ochrony. I tu w pkt 1 jest wymienione legitymowanie, w pkt 2 – wezwanie do opuszczenia obszaru lub obiektu. I teraz mamy pkt 3: ujęcie osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia ludzkiego. I teraz tak: po art. 36 jest art. 37, który mówi, co mogą robić pracownicy ochrony poza terenem ochraniającym. I właśnie poza terenem ochraniającym mogą dokonywać także ujęcia, o którym mowa w pkt 3. To ujęcie z art. 36 jest na terenie ochraniającym, a z art. 37 – poza terenem ochraniającym.

Biuro Legislacyjne proponowałoby, żeby – skoro w pkt 4 jest mowa o środkach przymusu, a w pkt 5 o broni palnej, i jest podział: w granicach i poza granicami – w pkt 3 zapisać na przykład, że „również poza granicami” albo „w granicach i poza granicami obiektów i obszarów chronionych” mogą dokonywać ujęcia...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Jak mogą i tu, i tu, to po co to?)

...a art. 37 wykreślić. Słucham?

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Jak mogą i tu, i tu, to po co to pisać?)

Dlatego, że teraz powstaje pewien bałagan. Oczywiście, no... Kieruję się tutaj potrzebą, że tak powiem, ujednoczenia tego przepisu. Wszystko się wtedy znajdzie w art. 36, prawo do ujęcia danej osoby na terenie i poza terenem chronionym będzie zawarte w pkt 3, stosowanie środków przymusu już jest podzielone na ppkty a i b – w granicach, poza granicami, użycie broni palnej – ppkty a i b, w granicach, poza granicami... Właściwie w art. 36 ust. 1 pkt 3 pozostałoby ujęcie w granicach, a w pokreślonym art. 37 – ujęcie poza granicami. I dlatego uważamy, że dla czystości ustawy prawo ujęcia w granicach i poza granicami powinno być określone w art. 36, a cały art. 37 należy skreślić.

Poza tym jest tak, proszę państwa, że art. 36 i 37 są obecnie zmieniane ustawą deregulującą i tam są wprowadzane zmiany, które mają wejść w życie w styczniu 2014 r. Moi koledzy, którzy prowadzą tamtą ustawę, porozumieci się ze mną, zwróciłam się do nich z prośbą o wykreślenie zmian u nich, żeby przeszedł art. 36 w brzmieniu wprowadzonym tutaj. Chodzi o to, żebyśmy w tej ustawie, że tak powiem, dokonali porządku w materii środków przymusu bezpośredniego. Oni w tamtej ustawie zmieniają art. 37 i wprowadzają przepisy dotyczące konwoju i doprowadzenia, które zmieniałyby nasze przepisy od stycznia 2014 r.

W związku z czym prosiłabym o przyjęcie tej poprawki... Niestety, jest pewna konsekwencja tej zmiany. W art. 36 ust. 5, który tutaj nie jest zmieniany – jest tylko zapis, że uchyla się ust. 4 – jest upoważnienie dla ministra do uregulowania w rozporządzeniu kwestii, o których mowa w art. 36 ust. 1 pktach 1–3. Gdybyśmy w pkt 3 zawarli „ujęcie w granicach i poza granicami”, to trzeba by było zmienić to rozporządzenie... To znaczy ja nie wiem, czy trzeba by było je zmieniać, ale na to wygląda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Jest tu kilka kwestii i ja zasadniczo na... Jeśli chodzi o zmianę art. 36 i uchylenie całości art. 37, to zgoda, z jednym wszakże zastrzeżeniem: nie zgadzamy się na fragment, o którym pani mecenas nie mówiła, a mianowicie na zmianę dzisiejszego zapisu „w celu niezwłocznego oddania tych osób Policji” na zapis „w celu niezwłocznego doprowadzenia tych osób do jednostki Policji”. Regułą, której nie należy łamać, jest wzywanie policji do miejsca, gdzie znajduje się ujęta osoba i pracownik ochrony, który jej pilnuje, a nie wożenie takich osób przez pracowników ochrony do jednostki Policji. To jest reguła w supermarketach, w sklepach, ale też w ośrodkach chronionych znacznie

poważniej – jeżeli kogoś ujęto, to tam się wzywa policję, która przyjeżdża i zabiera delikwenta albo go nie zabiera, w każdym razie decyduje, co dalej z nim zrobić. Nie jest tak, że ochrona sama wozi kogokolwiek do policji. Drugi taki przypadek dotyczy ABW, ona też wzywa policję do przyjazdu, a nie wozi ujętych osób do policji...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Przepraszam, a straż miejska wozi? Bo ja tę redakcję wzięłam z ustawy o strażach gminnych i miejskich, tam jest właśnie doprowadzenie do jednostki, a nie oddanie...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Straż miejska, co do zasady, ma inne możliwości, nawet techniczne, dysponuje odpowiednimi środkami, czyli choćby samochodami, dodatkowymi funkcjonariuszami, i może to zrobić w ten sposób. Pracownicy ochrony sklepu, powiedzmy, trzech ochroniarze, którzy zatrzymują złodzieja sklepowego, nie mają nawet czym go zawieźć, a nie będą go doprowadzać. Oni po prostu zawsze czekają na policję. Zresztą tam na miejscu trzeba dokonać określonych czynności z udziałem zatrzymanego, funkcjonariuszy ochrony czy pracowników ochrony, więc to proponuję zostawić.

Nie widzimy konieczności dodawania punktu o zachowaniu rozporządzenia w mocy, bo to rozporządzenie będzie utrzymane w mocy. Będzie w nim luka, czyli będziemy musieli je znowelizować, bo trzeba te czynności do niego... Ale z żadnej okoliczności sprawy naszym zdaniem nie wynika, że rozporządzenie w dzisiejszym brzmieniu utraci moc, bo ono będzie regulować wszystko z wyjątkiem jednej kwestii – ujęcia poza granicami obszaru. Czyli trzeba będzie je uzupełnić, ale ani jeden zapis tego rozporządzenia nie straci racji bytu, bo my nic nie wykreślamy. Dlatego proponujemy dodać zapis „w granicach oraz poza granicami obiektów i obszarów chronionych”, uchylić cały art. 37, ale nie dopisywać tego, co było w tej ostatniej poprawce, dwudziestej dziewiątej lit. b.

I wreszcie pragnę poinformować, że my, rozumując podobnie jak pani mecenas, wystąpiliśmy do ministra sprawiedliwości, reprezentującego rząd w kwestii ustawy deregulacyjnej, z bardzo podobnymi postulatami, w celu zapewnienia synchronizacji obu tych ustaw.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Mam teraz taką wątpliwość: czy my jesteśmy już w tej chwili gotowi skorygować tę poprawkę, czy zostawimy to sobie jednak na posiedzenie plenarne?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Poprawka, Panie Przewodniczący, brzmiałaby tak: w art. 65 w pkt 1 w lit. a, w ust. 1 w pkt 3 wyrazy „w celu niezwłocznego oddania tych”... Przepraszam...

(*Głos z sali:* Tego nie ma.)

...dodaje się wyrazy „w granicach oraz poza granicami obiektów i obszarów chronionych”.

(*Przewodniczący Janusz Sepioł:* W granicach i poza granicami obiektów...)

Obiektów i obszarów chronionych. Pkt 2 uzyskuje brzmienie: „uchyla się art. 37”.

Jak rozumiem, pani mecenas jeszcze raz to przeczyta, żeby sprawdzić, czy to jest właściwe brzmienie...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:* Tak, tak.)

Ale merytorycznie tak ta poprawka powinna wyglądać.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dwudziesta czwarta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Proponowana poprawka dwudziesta czwarta dotyczy ustawy zmienianej w art. 66. To jest tylko kwestia terminologiczna, a mianowicie nie „przechowywania i rejestrowania środków przymusu bezpośredniego”, tylko „ewidencjonowania”, ze względu na to, że w przypadku straży gminnych prowadzi się ewidencję tych środków, a nie rejestr.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Popieram.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze. Dwudziesta piąta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

W takim razie od proponowanej poprawki dwudziestej piątej odstępuję.

(*Przewodniczący Janusz Sepioł:* Już to wyjaśniliśmy.)

Tak... W art. 71 jest poprawka stylistyczna. Tutaj jest sformułowanie „oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych RP mogą użyć broń palną”. Proponujemy zastąpić to określeniem „mogą użyć broni palnej”, bo czasownik „używać” wymaga dopełniacza, a nie biernika.

Następnie...

(*Przewodniczący Janusz Sepioł:* To już też omawialiśmy...)

...policja, tak...

(*Przewodniczący Janusz Sepioł:* Dwudziesta siódma, dwudziesta ósma...)

Proszę państwa, propozycja poprawki dwudziestej ósmej to jest...

(*Przewodniczący Janusz Sepioł:* ...analogicznie jak dwudziesta piąta...)

Jeszcze przed omówieniem proponowanej poprawki dwudziestej dziewiątej chciałam o jednej kwestii tutaj wspomnieć...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Dobrze, ale co do dwudziestej ósmej, to, jak rozumiem, negatywnie...)

Od tego odstępuję, bo to jest znowu to doprowadzenie...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: ...tak samo jak przy dwudziestej piątej. No to dwudziesta dziewiąta.)

Przed omówieniem poprawki dwudziestej dziewiątej chciałam powiedzieć o poprawce, której tutaj nie ma, a która dotyczy art. 78, czyli ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Chciałam zapytać – właściwie tylko zapytać, dlatego że bardzo mi tego brakuje... Mówi się tutaj o tym, że w przypadkach, o których mowa w art. 11 pktach 1 i 2, służby porządkowe mogą użyć środków przymusu bezpośredniego. A dlaczego nie dotyczy to pktu 8? Czyli jeżeli kibice niszczą mienie, to służby porządkowe wzywają policję, a same nie reagują? Takie mam pytanie. Dlaczego tutaj nie ma pkt 8? Art. 11 pkt 1 i 2, a nie ma pktu 8, czyli przypadku niszczenia mienia.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: W art. 79...)

W art. 78.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: A ustęp?)

Chodzi o czynności, jakie mogą podejmować porządkowi w trakcie imprez masowych. I jest tak, że mogą używać środków przymusu bezpośredniego, ale tylko w przypadkach, o których mowa w art. 11 pktach 1 i 2. Nie ma tu pktu 8, a pkt 8 dotyczy przeciwdziałania niszczeniu mienia. Wydaje mi się, że właśnie na imprezach masowych jest to bardzo częste i służby porządkowe powinny móc reagować na niszczenie mienia, na przykład wrywanie krzesełek. Gdyby służby porządkowe nie mogły reagować, to w przypadku niszczenia mienia od razu powinny, jak rozumiem, wzywać policję. Nie wiem, czy to jest jakieś przeoczenie, czy...

(Brak nagrania)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Te uprawnienia, które są tutaj wpisane, są adekwatne do tych, jakie te służby mają dzisiaj. Nie rozważaliśmy przy okazji tej ustawy zwiększenia uprawnień służb porządkowych na imprezach... No, głównie na meczach. Ale po tym wystąpieniu pani mecenas jeszcze raz się temu przyjrzymy. Proponowałbym odłożyć to w czasie do refleksji. Uwaga jest cenna, ale musimy jeszcze popatrzeć, czy systemowo nam się zgadza z całością.

(Brak nagrania)

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Proponowana poprawka dwudziesta dziewiąta, do art. 83, to jest ostatnia zmiana. Dotyczy tak naprawdę art. 18 ust. 8 ustawy o Policji. Ustawa o Policji jest zmieniana w art. 59. Proszę państwa, w art. 59 w pkt 3 w lit. e nadaje się nowe brzmienie punktowi 2 w ust. 8. I wynika

z tego, że zmieni się upoważnienie do wydania aktu wykonawczego, o którym mowa w ust. 8. Dlatego proponowałbym uzupełnienie art. 83 o zapis dotyczący tego aktu wykonawczego, który będzie musiał być zmieniony.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Dwadzieścia dwa... pozytywny.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Tak, ale to była tylko wątpliwość pani...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: To o policji...)

Nie, ale jeśli chodzi o poprawkę dwudziestą...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Rozszerzenie, ale...)

Nie poprawka dwudziesta druga, ale dwudziesta trzecia, Panie Przewodniczący, tutaj jest chyba literówka. Chodziło o uwzględnienie poprawki dwudziestej trzeciej, tej o ochronie. Uzgodniliśmy z panią mecenas, że poprawka dwudziesta dziewiąta lit. b nie jest niezbędna, że to rozporządzenie...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Tak, tak, dlatego ja już o niej nie mówię.)

Tak że pani mecenas nie podtrzymuje tego, tego nie ma.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.

Otwieram w tej sytuacji dyskusję. Czy są uwagi?

Pan senator Ortyl, bardzo proszę.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Chciałbym zgłosić jeszcze jedną poprawkę. Troszkę nieśmiało to czynię, bo było ich dużo, ale... W art. 15 mówi się o możliwości zastosowania przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek zespolonych lub kajdanek zakładanych na nogi i stwierdza się – w pkt 1 – że można ich użyć wyłącznie wobec osób agresywnych. Chciałbym, żeby w tym miejscu był zapis: „osób zachowujących się agresywnie”. Konsekwencją tej zmiany byłoby dodanie do słowniczka w art. 4 po pkt 10 pktu 11, który określałby, że przez zachowanie agresywne rozumie się czyn z zastosowaniem przemocy skierowanej przeciwko osobie lub mieniu. W tym słowniczku definicji osób agresywnych jako takiej nie ma, a myślę, że doprecyzowanie sformułowania „zachowanie agresywne” jest tu potrzebne.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Proponowałbym odrzucenie tej poprawki. Zwracam uwagę, że poprawka, być może wbrew intencji twórców, obróci się prawdopodobnie przeciwko funkcjonariuszom Policji czy innych służb, który dokonują przede wszyst-

kim konwoju, bo kajdanków zespolonych czy zakładanych najczęściej używa się przy czynnościach o charakterze konwojowym.

Jest różnica między osobą agresywną, czyli człowiekiem na przykład skazanym za pobicie, który wczoraj pobił współwięźnia, którego trzeba trzymać w celi zabezpieczającej, bo cały czas jest agresywny, ale w danym momencie zachowuje się spokojnie, nic nie mówi, czeka sobie spokojnie na konwój... W tym momencie nie zachowuje się agresywnie, nie rzuca się na policjantów, którzy po niego przychodzą, ale całość jego historii przestępczej lub jego zachowania w areszcie czy zakładzie karnym pokazują, że ta osoba niesłuchanie łatwo daje się ponieść emocjom, lubi stosować przemoc i potrafi to robić. W związku z tym trudno sobie wyobrazić, że policjanci założą mu zwykłe kajdanki i będą czekać, aż zacznie zachowywać się bardziej agresywnie, żeby zmienić je na te, które zgodnie z podstawowymi zasadami sztuki tak naprawdę powinien mieć założone. Prosiłbym więc z tego powodu, żeby jednak... Ta poprawka była proponowana w Sejmie, długo rozmawialiśmy o tym z policjantami i naprawdę prosiłbym o jej odrzucenie.

(Brak nagrania)

Senator Władysław Ortyl:

Podtrzymuję, podtrzymuję...
(Brak nagrania)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

...trochę naiwne, ale swego czasu mieliśmy straszny problem z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i z zasadami stosowania przymusu przez pracowników izb wytrzeźwień. W tym katalogu uprawnionych do stosowania środków przymusu bezpośredniego pracowników izb wytrzeźwień nie ma. Chciałbym o to zapytać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Nie ma, Panie Przewodniczący, ponieważ zgodnie z art. 3 ustawy nie stosuje się do przymusu bezpośredniego lub zasad użycia lub wykorzystania broni palnej, o których mowa w – i tu w pkt 2 mamy ustawę o... W tamtej ustawie są bardzo specyficzne, szczególne i odmienne od określonych tutaj środki przymusu i w związku z tym tej ustawy w tamtym przypadku się nie stosuje. Tych wyłączeń jest w sumie sześć, w tym ustawa o wychowaniu w trzeźwości.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Bo właśnie dlatego ta ustawa poległa w Trybunale Konstytucyjnym, w związku z wykonywaniem przymusu bezpośredniego przez pracowników izb wytrzeźwień. Mówiło się: odłóżmy to, bo będzie ustawa o przymusie bezpośrednim, tam to będzie uregulowane. A teraz, jak rozumiem, wyjmujemy stąd kwestię pracowników izb

wytrzeźwień, radźcie sobie sami, raz jeszcze, z izbami wytrzeźwień...

Ponieważ ja przejmuję te poprawki, które zyskały aprobatę resortu, stoimy w tej chwili przed zadaniem przegłosowania ich.

I przystępujemy...

Poprawka pierwsza polega na wprowadzeniu we wszystkich miejscach w ustawie, gdzie jest to potrzebne, słowa „doprowadzeniu”.

Kto jest za? (8)

Jednogłośnie. Dziękuję.

Poprawka druga, po wyrazach „oddanie strzału” trzeba dodać wyrazy „z zastosowaniem amunicji penetracyjnej”.

Kto jest za? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Poprawka trzecia, w której jest dość dużo szczegółowych poprawek... To jest po prostu nowa redakcja artykułu. Chodzi przede wszystkim o stosowanie przymusu wobec osób o widocznej niepełnosprawności bądź ciąży.

Może przeczytać to?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak?

Kto z państwa jest za? (8)

Jednogłośnie. Dobrze.

Teraz mamy poprawkę do art. 10, w której też były dość istotne korekty. W sumie jest to uzgodnione, więc poddaję to pod głosowanie...

Jeszcze pan minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Ja tylko zwracam uwagę, że w wyniku tego uzgodnienia przestaje być dodawany art. 10a, mamy za to zmianę w art. 59.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: W art. 59, tak.)

Żeby to było jasne, żeby ten element był odnotowany w protokole.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Tak, tak, w gruncie rzeczy zmieniamy art. 59.

Kto jest za? (7)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, bo pan senator Obremski głosuje tak, że pani go nie widzi.

(Senator Jarosław Obremski: Przepraszam bardzo.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator się wstrzymuje, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Poprawka piąta, dodaje się wyrazy „lub wykorzystania”.

Kto jest za? (8)

Jednogłośnie.

Poprawka siódma...

(Głos z sali: Szósta?)

Szósta nie jest poprawką. Poprawka siódma w art. 15 i 16 na końcu dodaje się wyrazy „oraz w art. 13.”

Kto jest za? (8)

Poprawka ósma. Słowa „należy zapewnić mu niezwłocznie” zastępuje się wyrazami „lub kobiety o widocznej ciąży, osobie tej należy niezwłocznie zapewnić” pomoc medyczną.

Kto jest za? (8)

Poprawka dziewiąta nie, poprawka dziesiąta nie...

Poprawka jedenasta jest do rozważenia... Poprawka dwunasta...

(*Senator Władysław Ortyl: Panie Przewodniczący...*)

Tak?

Senator Władysław Ortyl:

Chciałbym podtrzymać i zgłosić poprawkę jedenastą.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Poprawkę jedenastą? Chodzi o zawiadamianie sędziów rodzinnych...

(*Senator Władysław Ortyl: Tak, tak.*)

...w przypadku użycia przemocy w policyjnej izbie dziecka. Dobrze.

Kto jest za poprawką? (2)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję.

Poprawka dwunasta, zamiast słów „inny podobnie niebezpieczny przedmiot” wszędzie wprowadza się słowa „inny niebezpieczny przedmiot”.

Kto jest za? (8)

Poprawka trzynasta jest poprawką stylistyczną, zamiast wyrazu „przygotowywania” powinny być wyrazy „przygotowania do”.

Kto jest za? (8)

Poprawka czternasta... To była nowa redakcja §1 i 2 w art. 95a.

Kto jest za? (8)

Poprawka piętnasta, którą chyba możemy przegłosować łącznie z poprawkami dwudziestą drugą i dwudziestą siódmą. Tu wszędzie mamy odwołanie do ustawy o Policji.

Kto jest za? (8)

Poprawka szesnasta to jest poprawka stylistyczna.

Kto jest za? (8)

I poprawka siedemnasta, skreśla się wyrazy „gazowej”. Już nie pamiętam kontekstu tego...

(*Głos z sali: Rezygnujemy w ogóle w tej ustawie z broni gazowej, ale w tym jednym miejscu została...*)

W tej ustawie, aha. Pomyłka została znaleziona, dobrze. Kto jest za? (8)

Jednogłośnie.

Poprawka dwudziesta pierwsza, to jest materia...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Negatywna... Ja jej nie zgłaszam, jeżeli ktoś z państwa ją zgłasza, to...

Dwudziesta pierwsza... Może pani przypomni istotę tego, bo ja...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Chodzi o to, że w ustawie o lasach...*)

A, już są wymienione wszystkie środki przymusu. Redundancja tutaj... Dobrze.

Kto jest za? (8)

Jednogłośnie.

Poprawka dwudziesta druga już jest przyjęta.

W poprawce dwudziestej trzeciej mamy tę obszerną nową redakcję i uchylony art. 37.

Kto z państwa jest za? (8)

Poprawka dwudziesta czwarta, zmiana wyrazu „rejestrowania” na wyraz „ewidencjonowania”.

Kto jest za? (8)

Poprawka dwudziesta szósta, też stylistyczna, wyrazy „użyć broń palną” zastępujemy zwrotem „użyć broni palnej”.

Kto za? (8)

Dwudziesta siódma jest przyjęta. Poprawka dwudziesta dziewiąta lit. a., bo lit. b stała się bezprzedmiotowa.

Czyli poprawka dwudziesta dziewiąta lit. a.

Kto jest za? (8)

I teraz poprawka złożona przez senatora Ortyla, polegająca na tym, żeby słowo „agresywny” zastąpić słowami „zachowujący się agresywnie” i dodać to określenie do słowniczka w art. 4 jako pkt 11.

Kto jest za? (2)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (1)

Teraz głosujemy nad ustawą w całości z przyjętymi poprawkami.

Kto z państwa jest za? (8)

Dziękuję bardzo.

Pozostaje nam ustalenie senatora sprawozdawcy. Ponieważ chyba jedyną osobą z nas, która nosiła broń, jest senator Meres, więc myślę, że to on powinien się tym zająć.

(*Wesołość na sali*)

Chciałbym także podziękować pani legislator za wyjątkowo głębokie i wnikliwe wejście w tę materię. Jesteśmy trochę zmęczeni, ale doceniamy wysiłek. Dziękuję też panu ministrowi za bardzo interesujące i kompetentne wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 29*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii